

Paweł Kornacki

Instytut Pamięci Narodowej Oddział w Białymstoku

ORCID 0000-0002-3454-8256

MIESZKAŃCY PRZEDWOJENNEGO POWIATU ŁOMŻYŃSKIEGO Z POMOCĄ ŻYDOM W OKRESIE OKUPACJI NIEMIECKIEJ. PRZYCZYNEK DO BADAŃ¹

Wprowadzenie

Niniejszy artykuł jest próbą opisu działań pomocowych podejmowanych przez mieszkańców powiatu łomżyńskiego (w granicach przedwojennych)² na rzecz ludności żydowskiej od lata 1941 do lata 1944 r. Daty te oznaczają początek okupacji niemieckiej w przedwojennym powiecie łomżyńskim (czerwiec 1941 r.) oraz zajęcie większości jego obszaru przez wojska sowieckie w sierpniu 1944 r. W tekście staram się odpowiedzieć na wiele pytań dotyczących pochodzenia społecznego, płci oraz motywacji Polaków ratujących Żydów. Równie ważne będzie udzielenie odpowiedzi na pytanie o relacje między ukrywającymi się a udzielającymi pomocy. Dopełnieniem tych analiz jest próba skatalogowania form i miejsc pomocy Żydom na omawianym obszarze.

¹ Pierwotna wersja artykułu ukazała się w: Człowiek twórcą historii, red. naukowa C. Kuklo, W. Walczak, t. 4: *Spółczesność Europy Środkowo-Wschodniej w XX w.*, s. 351–378.

² Na potrzeby artykułu nazwa powiat łomżyński będzie niekiedy zastępowana określeniem ziemia łomżyńska.

Kwestia pomocy niesionej Żydom w powiecie łomżyńskim do chwili obecnej nie doczekała się odrębnego opracowania. O kilku przypadkach wzmiankował Szymon Datner³. Nieco więcej informacji znajdziemy w publikacjach Waldemara Monkiewicza, Anny Pyżewskiej czy Sebastiana Piątkowskiego, obejmujących większy obszar badawczy⁴. Istniejący stan wiedzy wynika również z problemów obiektywnych i typowych dla innych terenów okupowanej Polski. Powiat łomżyński i szerzej okupacyjny Okręg Białystok w zakresie badanej problematyki jest ubogi źródłowo. Nie istnieje lub nie została dotychczas odnaleziona dokumentacja niemieckiej administracji okupacyjnej dotycząca zagadnień badawczych przedstawionych w niniejszym artykule, a dostępne relacje żydowskie tylko w ograniczonym zakresie wypełniają tę lukę. Nieliczne wspomnienia i powojenne zeznania polskie również są lakoniczne. W rezultacie odpowiedzi na niektóre pytania postawione we wstępie są niepełne albo sformułowane na podstawie jednostkowych przypadków.

Podstawowy materiał źródłowy wykorzystany w artykule to dokumentacja Sprawiedliwych wśród Narodów Świata, relacje i pamiętniki żydowskie znajdujące się w archiwach Yad Vashem i Żydowskiego Instytutu Historycznego, relacje zawarte w księgach pamięci Łomży, Ostrołęki, Zambrowa, Stawisk i Jedwabnego⁵, akta Okręgowej Komisji Badania Zbrodni Hitlerowskich (OKBZH) w Białymstoku oraz wspomnienia i relacje, w tym nagrania audiowizualne z zasobów United States Holocaust Memorial Museum. Wiele istotnych informacji udało się odnaleźć

³ S. Datner, *Las Sprawiedliwych. Karta z dziejów ratownictwa Żydów w okupowanej Polsce*, Warszawa 1968. Z powiatu łomżyńskiego Datner wymienił następujących ratujących: Józefa Dąbkowskiego z Miastkowa, Zofię Greloch z Łomży, Janinę Wądołowską z rodziną z kolonii Grabnik, Aleksandra i Antoninę Wyrzykowskiich z Janczewka.

⁴ Dysponujemy kilkoma cząstkowymi opracowaniami dotyczącymi terenów województwa podlaskiego: W. Monkiewicz, *Za cenę życia. O ratowaniu Żydów w Białostockiem w okresie okupacji niemieckiej* [w:] *Białostoccy Żydzi*, t. 2, red. A. Dobroński, W. Monkiewicz, Białystok 1997, s. 146–248; A. Pyżewska, *Pomoc dla ludności żydowskiej w Okręgu Białystok w latach okupacji niemieckiej* [w:] *Polacy i Żydzi pod okupacją niemiecką 1939–1945. Studia i materiały*, red. A. Żbikowski, Warszawa 2006, s. 941–960; eadem, *Pomoc ludności żydowskiej w latach okupacji niemieckiej na terenie przedwojennego województwa białostockiego – stan badań* [w:] *Stan badań nad pomocą Żydom na ziemiach polskich pod okupacją niemiecką – przegląd piśmiennictwa*, red. T. Domański, A. Gontarek, Warszawa–Kielce 2022, s. 177–197; *Relacje o pomocy udzielanej Żydom przez Polaków w latach 1939–1945*, t. 6: *Białostocko-żyzna, Nowogródzczyzna, Polesie, Wileńszczyzna*, oprac. S. Piątkowski, Lublin–Warszawa 2022.

⁵ *Księga pamięci gminy żydowskiej w Zambrowie*, red. Jom-Tow Lewiński, Łomża 2020; *Księga pamięci gminy żydowskiej w Stawiskach*, red. I. Rubin, Łomża 2020; *Księga pamięci gminy żydowskiej w Łomży*, red. Jom-Tow Lewiński, Łomża 2019; *Księga Żydów ostrołęckich*, red. Z. Drezner, J. Gołota, A. Wołosz, Ostrołęka 2004.

w aktach postępowań karnych wszczętych na podstawie tzw. dekretu sierpniowego (dekret PKWN z 31 sierpnia 1944 r.). Mimo że dotyczyły one głównie wydawania i mordowania Żydów, znajdujemy w nich również wzmianki o osobach ratujących lub ukrywających⁶. Szczątkowe informacje można znaleźć także w aktach personalnych funkcjonariuszy UB pochodzenia żydowskiego oraz w polskich wspomnieniach, w tym w zeznaniach i relacjach ustnych zbieranych do dziś przez historyków, regionalistów i różne instytucje od potomków osób pomagających Żydom.

Na szczególną uwagę zasługuje (dotychczas nieopublikowane) opracowanie powojennego nauczyciela historii, w okresie niemieckiej okupacji uczestnika konspiracji narodowej i mieszkańca wsi Konopki (gm. Zambrów)⁷ Józefa Klimaszewskiego, zatytułowane „»Na wspólnej ziemi pod wspólnym niebem«. Sprawa żydowska na ziemi łomżyńskiej w latach 1900–1950”⁸. Jest to zbiór badań autora, zapis jego osobistych wspomnień i przeżyć⁹. Klimaszewski koncentruje się głównie na okupacji niemieckiej. Wielu opisanych w jego pracy zdarzeń nie znajdziemy w innych źródłach i opracowaniach. Mimo że nie zdołamy zweryfikować wszystkich znajdujących się w niej informacji, w niemałym stopniu uzupełnia ona wiedzę na temat historii badanego obszaru.

Stosunki polsko-żydowskie w okresie międzywojennym

Powiat łomżyński do marca 1939 r. wchodził w skład województwa białostockiego, następnie w wyniku reformy administracyjnej znalazł się w województwie warszawskim. Do czasu zagłady Żydów był dwunarodowy. Według spisu po-

⁶ Na temat przydatności tych materiałów w badaniach nad pomocą Żydom zob.: T. Domański, *Postępowania sądowe z dekretu z 31 sierpnia 1944 r. jako źródło do dziejów relacji polsko-żydowskich, ze szczególnym uwzględnieniem procesów tzw. sierpniówkowych na przykładzie powiatu kieleckiego* [w:] *Relacje polsko-żydowskie w XX wieku. Badania – kontrowersje – perspektywy*, red. T. Domański, E. Majcher-Ociesa, Kielce–Warszawa 2012, s. 127–151; R. Gieroń, *Zarys problematyki pomocy udzielanej Żydom podczas okupacji niemieckiej w aktach postępowań karnych na podstawie dekretu PKWN z 31 sierpnia 1944 r. na obszarze powojennego województwa krakowskiego*, „*Polish-Jewish Studies*” 2021, nr 2, s. 220–250.

⁷ Dziś Konopki-Jałbrzyków Stok, gm. Zambrów. Wieś drobnoszlachecka. Pierwotnie wieś Jałbrzyków Stok składała się z dwóch części: Konopek i Kozików, skąd niekiedy pojawia się nazwa Konopki-Koziki.

⁸ Archiwum Yad Vashem (dalej AYV), O.3, 103; J. Klimaszewski, „»Na wspólnej ziemi pod wspólnym niebem«. Sprawa żydowska na ziemi łomżyńskiej w latach 1900–1950”, opracowanie nieopublikowane.

⁹ W niewielkim stopniu uzupełnia je publikacja jego brata Wacława: W. Klimaszewski, *Śladami pamięci rodu Klimaszewskich*, Białystok 2017.

wszechnego z 1931 r. obszar ten zamieszkiwało 168 301 osób, spośród nich 21 715 (12,9 proc.) podało, że ich językiem ojczystym nie jest polski¹⁰. Zdecydowana większość z nich to Żydzi¹¹. Być może nieliczni zadeklarowali język polski jako ojczysty, niemniej liczba około 22 tys. wydaje się górną granicą populacji żydowskiej w tym powiecie. Według tego samego spisu w Łomży mieszkało wówczas 8945 Żydów, w Stawiskach 1551, Zambrowie 3142, Jedwabnem 858, Kolnie 3026, Nowogrodzie 762. Oprócz tego gminy wiejskie zamieszkiwało 4198 Żydów. Do wybuchu II wojny światowej liczba żydowskich mieszkańców powiatu mogła się nieznacznie zwiększyć.

W okresie międzywojennym stosunki polsko-żydowskie na ziemi łomżyńskiej były złożone. Stronnictwo Narodowe miało tu spore wpływy, a część duchowieństwa katolickiego sprzyjała tej partii. Zwolennicy „narodówki” toczyli walkę o „stragan i warsztat”¹². Ich bojówki pikietowały sklepy żydowskie i wywoływały zamieszki podczas jarmarków i targów. Ziemię łomżyńską wyróżniał, a dodatkowo wzmacniał polityczne antagonizmy polsko-żydowskie, spór między sanacją i zwolennikami narodowców¹³. Pierwszą popierała część społeczności żydowskiej. Według Józefa Klimaszewskiego, codzienne stosunki polsko-żydowskie były jednak poprawne, a wielu Polaków przeciwstawiało się ekstremistycznym działaniom „narodówki”. Niemniej, jak napisał Klimaszewski, „Żydzi mieli poważną i uzasadnioną urazę do społeczeństwa polskiego i państwa polskiego, w którym w ostatnim dziesięcioleciu nie zaznali spokoju, nie czuli się bezpiecznie”¹⁴.

¹⁰ W spisie tym nie pytano o narodowość, tylko o język (M. Urynowicz, *Ludność żydowska w Jedwabnem. Zmiany demograficzne od końca XIX wieku do 1941 roku na tle regionu łomżyńskiego* [w:] *Wokół Jedwabnego*, t. 1–2, red. K. Persak, P. Machcewicz, Warszawa 2002, tu: t. 1, s. 95).

¹¹ Podobna liczba mieszkańców – 21451 – zadeklarowała wówczas wyznanie mojżeszowe (*ibidem*, s. 88). Ze względu na inny podział administracyjny nie dysponujemy danymi zbiorczymi dla powiatu łomżyńskiego ze spisu powszechnego przeprowadzonego w 1921 r. Liczebność Żydów w wybranych miejscowościach przedstawiała się następująco: Łomża – 9131, Zabrow – 3216, Kolno – 2216, Stawiski – 1920, Jedwabne – 757, Przytuły – 37, Zawady – 93, Piątnica – 520, Rutki – 713, Łomżyca – 93, Gać – 226, Modzele-Wygoda – 173, Szumowo – 181, Śniadowo – 386, Wizna – 714 (*Skorowidz miejscowości Rzeczypospolitej Polskiej: opracowany na podstawie wyników pierwszego powszechnego spisu ludności z dn. 30 września 1921 r. i innych źródeł urzędowych*, t. 5, Województwo białostockie, Warszawa 1924).

¹² Por. np. M. Czarniawski, „*Jasne koszule*” na jarmarku. *Stronnictwo Narodowe w województwie białostockim w walce o stragan i warsztat*, Warszawa 2021.

¹³ Zwrócił na to uwagę Jan J. Milewski (*idem*, *Stosunki polsko-żydowskie w Ostrołęckiem i Łomżyńskiem w latach trzydziestych i w czasie II wojny światowej*, „Zeszyty Naukowe” (Ostrołęka) 2002, t. 16, s. 163–184).

¹⁴ „Na wspólnej ziemi...”, s. 66.

Po dokonanym przez agresorów (III Rzeszę i Związek Sowiecki) podziale ziem II Rzeczypospolitej powiat łomżyński wszedł najpierw w skład sowieckiej Bielskiej Oblasti, następnie znalazł się w utworzonym przez Niemców 22 lipca 1941 r. Bezirk Białystok (Okręg Białystok).

Okupacja sowiecka i jej wpływ na stosunki polsko-żydowskie

We wrześniu 1939 r. ziemię łomżyńską na kilkanaście dni zajęli Niemcy. Pod koniec września wyparli ich Sowieci¹⁵. Okupacja sowiecka była dla ludności polskiej okresem niezwykle trudnym, wręcz apokaliptycznym. W pamięci polskich mieszkańców zostały sceny entuzjastycznego powitania wkraczającej do miast i miasteczek Armii Czerwonej. Zapamiętano też, że lwią część witających ją mieszkańców stanowili Żydzi. W odczuciu Polaków nastąpiła zamiana ról społecznych. Zwracano uwagę, że teraz to Żydzi pracowali w milicji, urzędach, sklepach. Jan Gosk z Rutek stwierdził: „teraz to mamy żydowskie cesarstwo. Tylko ich wybierają wszędzie, a Polak jak koń, on tylko ciągnie, a jego biją batem. Dla Polaków nastały złe czasy”¹⁶. Należy pamiętać, że raczej niezbyt wielu Żydów popierało władzę sowiecką, gdyż ta niszczyła tradycyjną strukturę społeczności żydowskiej, walczyła z religią, a ci, którzy posiadali jakieś mienie, często byli go pozbawiani. Tak pisał o tym Michał Gnatowski:

nie wszyscy Żydzi współpracowali z Sowietami, zdradzili Polskę, sprzeniewierzyli się obowiązkowi obywatelskiemu. Tak postąpiła tylko część z nich, lecz ich ocenę w sposób nieuprawniony rozciągnięto na całą społeczność żydowską. Z braku w regionie innych narodowości niż Polacy i Żydzi, w związku z antypolską polityką radziecką byli Żydzi jedyną grupą miejscowych, na poparcie której władze sowieckie liczyły. Ten fakt sprawił, że znaczna ich część znalazła się jeśli nie w nowych władzach, to co najmniej w jej otoczeniu, często z chęcią przetrwania w nowych warunkach. Sprawilo to jednak, że do tradycyjnych

¹⁵ Okupację sowiecką w Łomżyńskim najszerszej omówił w swoich publikacjach Michał Gnatowski. Por. np. M. Gnatowski, *Polacy – Sowieci – Żydzi w regionie łomżyńskim w latach 1939–1941*, t. 1–4, Łomża 2011; *idem*, „Sąsiedzi” w sowieckim raju. Rejon jedwabieński pod radziecką władzą (1939–1941), Łomża 2002.

¹⁶ Cyt. za M. Gnatowski, „Sąsiedzi”..., s. 137.

uprzedzeń Polaków do Żydów doszedł jeszcze obraz Żyda, który uczestniczy w sowietyzacji i rusyfikacji, korzysta z niej i wspiera polskich prześladowców¹⁷.

Żydzi, którzy wsparli władzę sowiecką, byli widoczni, głośni, starali się wykazać wobec nowych mocodawców. Wielu Żydów było też wśród tzw. wostoczniców, czyli urzędników sowieckich, którzy napłynęli z ZSRS. W rezultacie aresztowani przez Sowietów Polacy zapamiętali Żyda – delatora, Żyda – enkawudzistę, Żyda – oprawcę. Tak zjawisko to podsumował Marek Wierzbicki:

Mimo że liczba Żydów czynnie zaangażowanych w eksterminację Polaków¹⁸ była stosunkowo niewielka [...], to liczba biernych zwolenników posunięć nowej władzy była już znacznie większa, a [...] ludność polska w poczuciu krzywdy z reguły oceniała je wyłącznie jako przejaw „zdrady narodowej”. Postawy prosowieckie, niechętne Polsce, były wówczas bardziej zauważalne [...]. Działał tu mechanizm wychwytywania przez obserwatorów ówczesnej rzeczywistości przede wszystkim wydarzeń bulwersujących, negatywnych, bo one bardziej rzucały się w oczy, zapadały w pamięć. Obiektywnie patrząc, w owym czasie zatem przypadki postaw wrogich wobec Polski i Polaków zdarzały się dość często¹⁹.

Przykładem jest postępowanie Lejba Guzowskiego, zastępcy dyrektora szkoły w Wiźnie, który z cokołu zniszczonego pomnika POW 1 maja 1940 r. wygłosił szkalujące Polskę i Polaków przemówienie: „»Musicie raz na zawsze zapamiętać, że Polska nigdy nie wróci. Wielki Związek Rad i my jesteśmy właścicielami tej ziemi«. A potem wznosił okrzyki »Niech żyje Armia Czerwona!«. »Niech żyje wielki wódz – ojciec Stalin!«, po prelekcji Rosjanie wołali: »Hurra!«, Żydzi bili brawo, a sponiewierani i bezsilni Polacy, ze łzami i nienawiścią patrzyli na zdrajców i okupantów²⁰. Do podobnej sytuacji doszło w Zambrowie, gdy na polecenie

¹⁷ M. Gnatowski, *Polacy – Sowietci...*, s. 197.

¹⁸ Zapewne Wierzbicki ma na myśli udział Żydów w różnych formach prześladowania etnicznych Polaków, skutkujących ich fizyczną eliminacją.

¹⁹ M. Wierzbicki, *Polacy i Żydzi w zaborze sowieckim. Stosunki polsko-żydowskie na ziemiach północno-wschodnich II RP pod okupacją sowiecką (1939–1941)*, Warszawa 2007, s. 129–130.

²⁰ S. Gawrychowski, *Na placówce AK (1939–1945)*, Warszawa–Łomża 1997, s. 64.

burmistrza, etnicznego Żyda, zniszczono pomnik powstańców styczniowych oraz figurę św. Jana²¹. Tym, co dopełniło miary goryczy, poczucia krzywdy u współczesnych Polaków, było uczestnictwo części Żydów w organizowaniu deportacji na Sybir (pomoc przy ustalaniu adresów zatrzymywanych osób i konwojowanie ich do stacji załadunku)²². Z uwagi na te wydarzenia i uwarunkowania okupacyjne, jak zauważył Michał Gnatowski, „antysemityzm w specyficznych warunkach regionu łomżyńskiego przybrał formę antysowietyzmu”²³.

Zmiana okupanta. Egzekucje i getta

Ustalenie dokładnej liczby Żydów, którzy przebywali na omawianym obszarze na początku okupacji niemieckiej, jest niemożliwe. Prawdopodobnie była zbliżona do liczby żydowskich mieszkańców przedwojennego powiatu łomżyńskiego²⁴. Zmiana okupanta z sowieckiego na niemieckiego była na ziemi łomżyńskiej tożsama z początkiem Zagłady. Pierwsze masowe mordy przeprowadzono w Łomży pod koniec czerwca 1941 r. Od końca czerwca do września 1941 r. w wielu pogromach i egzekucjach Niemcy, czasem przy udziale Polaków, wymordowali niemal całe żydowskie społeczności Kolna, Stawisk, Jedwabnego²⁵, Rutek i innych

²¹ J. Klimaszewski, „W cieniu Czerwonego Boru”, mps pamiętnika w zbiorach Muzeum Historycznego w Białymstoku, s. 27.

²² Podobny obraz stosunków polsko-żydowskich przedstawia praca Krzysztof Jasiewicza *Rzeczywistość sowiecka 1939–1941 r. w świadectwach polskich Żydów*, Warszawa 2009. Zupełnie inaczej to zagadnienie opisuje m.in. Jan T. Gross, *Opowieści kresowe 1939–1941. Żydzi i Sowietci*, Kraków 2019. Co ciekawe, podobne spojrzenie zaprezentował Jasiewicz we wstępie napisanej podczas debaty jedwabieńskiej monografii *Pierwsi po diable. Elity sowieckie w okupowanej Polsce 1939–1941*, Warszawa 2002. Siedem lat później w cytowanej powyżej publikacji *Rzeczywistość sowiecka...* diametralnie inaczej opisał postępowania Żydów pod okupacją sowiecką.

²³ M. Gnatowski, *Polacy – Sowietci...*, s. 201.

²⁴ Spis z 1921 r. wykazywał 17 001 wyznawców religii mojżeszowej (15 262 z nich deklarıowało narodowość żydowską) (*Skorowidz miejscowości...*, b.p.). Z kolei według spisu z roku 1931 powiat zamieszkiwały 20 472 osoby posługujące się językiem żydowskim i 731 hebrajskim (*Drugi powszechny spis ludności z dn. 9 XII 1931 r. Mieszkania i gospodarstwa domowe. Ludność. Stosunki zawodowe*, Warszawa 1938, s. 30). Po wrześniu 1939 r. nastąpiła liczna migracja Żydów z terenu Generalnego Gubernatorstwa na obszar całej Bielskiej Oblastii, w tym na teren powiatu łomżyńskiego. Ludzie ci w większości padli jednak ofiarą wywózki i deportacji sowieckich. Do istotnej depopulacji niewątpliwie przyczyniły się też aresztowania, pobór do Armii Czerwonej i dobrowolne wyjazdy Żydów w głąb ZSRS.

²⁵ Pogrom, do którego doszło w Jedwabnem 10 VII 1941 r., do dziś jest przedmiotem wielu kontrowersji. Tego dnia w miejscowej stodole zostało spalonych kilkuset żydowskich mieszkańców Jedwabnego. Przedmiotem sporu jest to, jaki był udział Polaków w zbrodni. Por. *Wokół Jedwabnego...*, t. 1–2; T. Sommer, M.J. Chodakiewicz, E. Stankiewicz, *Jedwabne historia prawdziwa. Zbrodnia z 10 lipca*

mniejszych miejscowości. Zabili również część mieszkańców Zambrowa i Łomży. Życie straciło wówczas około 8 tys. Żydów²⁶. Działania niemieckiej komanda lub komand, które dokonywały tych zbrodni, zostały przerwane po wprowadzeniu w Okręg Białystok niemieckiej administracji cywilnej²⁷.

Na podstawie niektórych relacji wiadomo, że podczas wkraczania Niemców do Łomżyńskiego odbywał się masowy exodus ludności żydowskiej z miast na wieś²⁸. Na przykład w Wiźnie z powodu bombardowania zostało zniszczone zamieszkiwane głównie przez Żydów centrum, co spowodowało ich ucieczkę na wieś lub do sąsiednich miejscowości (m.in. do Jedwabnego²⁹).

Już latem 1941 r. zdarzały się sytuacje, gdy Polacy pomagali szukającym ratunku Żydom. Pomoc ta miała charakter doraźny i krótkotrwały. Jednemu z uciekinierów z Łomży, Izraelowi Lewinowi, przez dwa tygodnie pomagała rodzina Szymańskich z Bronowa (wcześniej Feliks Szymański ze wsi Kossaki nie wydał go poszukującym go niezidentyfikowanym bandytom)³⁰. Z kolei w czasie pogromu w Jedwabnem ocalenie w okolicznych wsiach znaleźli również Szmul Wasersztejn i Izrael Grądowski³¹. W samym miasteczku Bolesław Olszewski ukrył Rubina Kosackiego z sy-

1941 r., t. 1–2, Warszawa 2021; P. Kornacki, *Wprowadzenie historyka do „Księgi pamięci gminy żydowskiej w Jedwabnem”*, „Studia Łomżyńskie”, t. 32 b, s. 257–308. Tam dalsza literatura.

²⁶ Obliczenia autora. Przybliżone liczby ofiar wynoszą odpowiednio: Zambrów – 1000, Łomża i okoliczne osady – 2000, Kolno – 2500, Stawiski – 1500, Jedwabne – 300, inne mniejsze miejscowości – kilkaset.

²⁷ Więcej na ten temat: P. Kornacki, *Eksterminacja ludności żydowskiej na północno-wschodnim Mazowszu* (artykuł ukaże się w wydawnictwie pokonferencyjnym *Zbrodnie niemieckie i sowieckie na północnym Mazowszu w latach 1939–1945*). Zasadna jest hipoteza, że pierwotnym celem niemieckim było zabicie wszystkich Żydów ziemi łomżyńskiej. Powidoki tych planów zachowały się nawet w relacjach żydowskich. Na przykład Mojżesz Lewiński twierdził, że początkowo „Niemcy chcieli uczynić Łomżę i Zambrów *Judenrein*, lecz po pertraktacjach zgodzili się na getta” (AYV, O.3, 2327, Testimony of Mojżesz Lewiński).

²⁸ Najwięcej o tym zjawisku pisała w swoich wspomnieniach Chaja Finkelsztejn z Radziłowa (poza powiatem łomżyńskim). Ona, jej rodzina oraz wielu innych Żydów uciekli z miasteczka i szukali schronienia w okolicznych wsiach (Rechowot [?] – Wspomnienia Chai Finkelsztejn dotyczące okupacyjnych losów jej rodziny w Radziłowie [w:] *Wokół Jedwabnego...*, t. 2, s. 263–317).

²⁹ Taką decyzję podjął Awigdor Nieławicki (Kochaw) (1945 czerwiec 10, Białystok – Relacja Awigдора Nieławickiego o wystąpieniach antyżydowskich w Wiźnie [w:] *ibidem*, s. 361–364).

³⁰ 1948 wrzesień 25, Łódź – Relacja Izraela Lewina o wystąpieniach antyżydowskich w Wiźnie [w:] *ibidem*, t. 2, s. 365–366.

³¹ 1967 listopad 15, Łomża. Protokół przesłuchania świadka Józefa Grądowskiego na temat pomocy udzielonej mu i członkom jego rodziny przez Feliksa Żyłuka i Franciszka Karwowskiego w Jedwabnem i Janczewku [w:] *Relacje o pomocy...*, s. 188. Perypetie Szmula Wasersztajna najpełniej opisała Anna Bikont (A. Bikont, *My z Jedwabnego*, Warszawa 2004).

nam³². Józef Żyłuk skazany w procesie łomżyńskim w 1949 r. za udział w pogromie twierdził, że uratował osiem osób³³. Żona innego oskarżonego w tym samym procesie Józefa Chrzanowskiego twierdziła, że w ich zabudowaniach ukryło się sześciu ludzi³⁴. Żydówkę z córką ponoć ukrył również Władysław Miciura³⁵, a Czesław Sulewski „schował” bliżej niezidentyfikowaną Żydówkę, która uciekła z rynku³⁶. Jan Michał Kielczewski również utrzymywał, że ukrył Żydówkę z córką³⁷. Czesław Strzelczyk twierdził, że jego matka uratowała Żydówkę o nazwisku Kuropatwa z pięciorgiem dzieci³⁸. Świadek T.Ś. zaś, że rodzina Bednarczyków przechowała Dinę Goldberg. Została ona ochrzczona³⁹. Świadek S.P. opowiadał, iż masarz Kozłowski z Jedwabnego w dniu zbrodni ocalił małą żydowską dziewczynkę z pochodzących „na spalenie”. Dziecko przebywało w jego domu przez około miesiąc. Potem zabrała je ciotka, która przyjechała z getta w Łomży⁴⁰. Według słów ks. Mariana Orłowskiego, również ks. Józef Kębliński przez kilka dni ukrywał w chlewie kilkoro żydowskich dzieci. Potem zostały one przekazane innym osobom, lecz nie wiemy komu⁴¹. Powyżej opisane przypadki pomocy w Jedwabnem, zwłaszcza te

³² Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej Oddział w Białymstoku (dalej AIPN Bi), 1/1321, Akta w sprawie udzielenia pomocy Kossacki/Kosecki Rubin przez Olszewski Bolesław w miejscowości Jedwabne, pow. Łomża, w 1941 r.

³³ 1949 lipiec 28 Ostrołęka – Podanie skazanego Józefa Żyłuka do Sądu Najwyższego o wezwanie go na rozprawę kasacyjną [w:] *Wokół Jedwabnego...*, t. 2, s. 626.

³⁴ Mieli to być: Haska Łojewska, Gołda Łojewska, Mindla Rubin z mężem, Mejer Gorfikel, Hemi Atlasowicz (1949 luty 3, Jedwabne – Podanie Teofili Chrzanowskiej, 2 II 1949 [w:] *ibidem*, s. 525).

³⁵ 1949 maj 16 Łomża – Protokół rozprawy głównej przed Sądem Okręgowym w Łomży w sprawie 22 oskarżonych o udział w zbrodni na ludności żydowskiej w Łomży (dzień pierwszy) [w:] *ibidem*, s. 583.

³⁶ 1953 grudzień 28, Białystok – Pismo Prokuratury Wojewódzkiej w Białymstoku do Sądu Wojewódzkiego w Białymstoku z prośbą o sprostowanie protokołu rozprawy głównej w sprawie Józefa Soboty z 11 grudnia 1953 r. [w:] *ibidem*, s. 797.

³⁷ 1967 maj 27 – Protokół przesłuchania Jana Michała Kielczewskiego przez członka OKBZH w Białymstoku sędziego Zbigniewa Ludwiczaka [w:] *ibidem*, s. 833.

³⁸ 1968 kwiecień 10, Jedwabne – Protokół przesłuchania Czesława Strzelczyka przez prokuratora powiatowego w Łomży Eugeniusza Kukiełkę [w:] *ibidem*, s. 843.

³⁹ W źródle „Dyńcie” – jest to zdrobniała wersja imienia Dina. Ten sam świadek utrzymywał, że Polacy pomagali w ucieczce z rynku czy pochodzą innym Żydom (16 listopada 2001 r., Warszawa. *Protokół przesłuchania T.Ś., przez prokuratora OKŚZpNP w Białymstoku Radosława J. Ignatiewa* [w:] T. Sommer, M.J. Chodakiewicz, E. Stankiewicz, *Jedwabne historia prawdziwa...*, t. 2, s. 629).

⁴⁰ 20 kwietnia 2001 r., Łomża. *Protokół przesłuchania świadka T. Ś., przez prokuratora OKŚZpNP w Białymstoku Radosława J. Ignatiewa* [w:] *ibidem*, s. 889.

⁴¹ 25 lipca 2001 r., Jedwabne. *Protokół przesłuchania Edwarda Mariana Orłowskiego, przez prokuratora OKŚZpNP w Białymstoku Radosława J. Ignatiewa* [w:] *ibidem*, s. 957.

składane przez oskarżonych o udział w pogromie, budzą zrozumiałe zastrzeżenia i są nieweryfikowalne. Uzasadnione jest przypuszczenie, że oskarżeni i ich bliscy, składając takie oświadczenia, próbowali zdobyć przychylność organów ścigania. Nie można jednak wykluczyć, iż niektóre z opisanych prób faktycznie zaistniały⁴².

Zarówno w Jedwabnem, jak i w innych miejscowościach po ustaniu chwilowego zagrożenia Żydzi mogli wrócić do dawnych miejsc zamieszkania lub do utworzonych dzielnic zamkniętych. W sierpniu 1941 r. w powiecie łomżyńskim Niemcy utworzyli kilka gett. Największe z nich, liczące 7–8 tys. ludzi, znajdowało się w Łomży⁴³. Drugie z kolei było w Zambrowie, gdzie mieszkało około 2 tys. osób⁴⁴. Od kilkudziesięciu do nawet 200 Żydów mieszkało w getcie w Jedwabnem⁴⁵, około 200 w Śniadowie⁴⁶ i mniej więcej 60 w Stawiskach⁴⁷. Nieliczne skupiska żydowskie (jedna lub kilka rodzin) pozostały w mniejszych osadach i wsiach. Okres gettoizacji w Okręgu Białystok trwał relatywnie krótko – od lata 1941 do początków listopada 1942 r., czyli do momentu likwidacji większości, a na ziemi łomżyńskiej wszystkich gett i mniejszych skupisk żydowskich. Łomżyńskich Żydów przesiedlono wówczas do obozu przejściowego w Zambrowie. Obóz ten znajdował

⁴² Należy przypuszczać, że bardziej wiarygodne są w tym przypadku zeznania składane w latach dwutysięcznych.

⁴³ Populacja żydowska w Łomży liczyła przed wojną ok. 10 tys. osób. W wielu większych egzekucjach, które trwały od czerwca do września 1941 r., życie straciło kilka tysięcy (co najmniej 2 tys.) Żydów. W rezultacie w utworzonym w początkach sierpnia 1941 r. getcie mieszkało od 7 do 8 tys. Żydów. Liczby te są niepewne, gdyż do Łomży napłynęło wielu uciekinierów m.in. z Jedwabnego (hasło *Łomża* [w:] *The United States Holocaust Memorial Museum Encyclopedia of Camps and Ghettos, 1933–1945*, t. 2: *Ghettos in German-Occupied Eastern Europe*, red. M. Dean, G.P. Megargee, Bloomington-Indianapolis 2012, <https://www.jstor.org/stable/j.ctt2050wk1.19> [dalej *Encyclopedia of Camps*]).

⁴⁴ W Zambrowie w 1937 r. mieszkało 3300 Żydów. Od 700 do 1000 zostało zamordowanych 19 VIII 1941 r. w Rzańniku. Około 300 starych i niepełnosprawnych ludzi Niemcy zamordowali 6 IX 1941 r. Bliżej nieokreślona ich liczba zginęła w innych okolicznościach. W rezultacie pozostało ok. 2 tys. Żydów. Getto zambrowskie obejmowało pięć ulic i początkowo nie było ogrodzone (hasło *Zambrow* [w:] *Encyclopedia of Camps*).

⁴⁵ Nie jest do końca pewne, czy w Jedwabnem istniało getto. Po pogromie z 10 VII 1941 r. większość ocalałych uciekła z miasta, a relacje mówiące o tych, którzy pozostali, najczęściej wspominają, że Żydzi mieszkali w dwóch domach przy Starym Rynku. Nie jest też pewne, jak długo to getto istniało. Żydzi z Jedwabnego zostali w nieustalonym momencie przesiedleni do Łomży (hasło *Jedwabne* [w:] *Encyclopedia of Camps*).

⁴⁶ Liczba ta pochodzi z polskiej powojennej dokumentacji. Szymon Datner utrzymywał, że w getcie w Śniadowie mieszkało od 600 do 650 Żydów, lecz nie wiadomo, skąd zaczerpnął te dane. Getto w Śniadowie istniało do 2 XI 1942 r. (S. Datner, *Zagłada Białegostoku i Białostoczczyzny. Notatki dokumentalne*, Warszawa 2024, s. 214; hasło *Śniadowo* [w:] *Encyclopedia of Camps*).

⁴⁷ Hasło *Stawiski* [w:] *Encyclopedia of Camps*.

się w dawnych koszarach wojskowych. Panowały tam ekstremalnie trudne warunki. W dużych murowanych budynkach⁴⁸ Niemcy stłoczyli kilkanaście tysięcy ludzi⁴⁹. Oprócz Żydów z Łomży, Zambrowa i okolicznych miejscowości trafili tam mieszkańcy gett w Wysokiego Mazowieckiego, Sokół i innych osad. Panował głód, szerzyły się choroby, a niemieccy strażnicy pastwili się nad Żydami. Do likwidacji obozu Niemcy przystąpili w połowie stycznia 1943 r. Żydów przewożono na stację kolejową w Czyżewie, skąd byli transportowani do obozu zagłady w Treblince.

Niemiecka reakcja na ucieczki Żydów

Podczas akcji likwidacyjnej wielu Żydów podjęło dramatyczną próbę ocalenia siebie i zdecydowało się na ucieczkę. Józef Klimaszewski szacował, że zrobiło tak około jednej piątej mieszkańców getta⁵⁰. Niestety nie jest możliwe, by jakkolwiek zweryfikować powyższe dane. W relacjach zarówno polskich, jak i żydowskich pojawia się informacja, że Niemcy podczas akcji rozwiesili obwieszczenia o tym, że za pomoc uciekinierom grozi śmierć⁵¹. Groźba ta miała na celu zniechęcenie potencjalnych ratujących. Jednocześnie zapowiadano, że wydawanie Żydów będzie nagradzane. Niemcy organizowali oblawy, aby wyłapać uciekinierów, a Polacy byli zmuszani do brania w nich udziału. Józef Klimaszewski uważał, że „chłopi w zasadzie nie łapali ani nie szukali tak, aby Żydów znaleźć”⁵². Chłopi na przykład kazali uciekać uciekinierce z getta łomżyńskiego Racheli Drążek, gdy znaleźli ją kryjącą

⁴⁸ Część tych budynków zachowała się do dziś. Niestety, nie wiadomo dokładnie, w ilu z nich więziono Żydów i jaki obszar zajmował obóz. Przypuszczalnie więźniów umieszczono również w mniejszych nieistniejących dziś szopach i budowlach (<http://koszary.zambrow.org>, dostęp 7 V 2024 r.).

⁴⁹ Według różnych szacunków w obozie zambrowskim znalazło się od 12 do 20 tys. Żydów (wg Laury Cargo 17,5–20 tys.) (hasło *Zambrów* [w:] *Encyclopedia of Camps*). Według Datnera w obozie znajdowało się od 14 do 17 tys. Żydów (S. Datner, *Zagłada...*, s. 217). Tylko z Łomży i Zambrowa przewieziono tam ok. 10 tys. osób. Do tego dochodzili Żydzi z Wysokiego Mazowieckiego (ok. 3 tys.) i kilku mniejszych miejscowości. Wydaje się, że liczbę więźniów można szacować na 14–15 tys. osób.

⁵⁰ „»Na wspólnej ziemi...», s. 165.

⁵¹ Informacja o karze śmierci grożącej za pomoc okazywaną Żydom pojawia się w wielu relacjach. Niestety nieznanym jest żaden oryginalny dokument niemiecki, w którym taka groźba byłaby wyrażona wprost. Brański historyk Zbigniew Romaniuk odnalazł niedatowany odpis takiego dokumentu. Jest tam zdanie: „Kto uciekających Żydów (*sic!*) przyjmie na mieszkanie lub da odżywianie lub potajemnie przechowuje, będzie rozstrzelany” (<https://www.facebook.com/photo?fbid=5574804025928976&set=a.3033872416688829>, dostęp 4 VII 2024 r.).

⁵² „»Na wspólnej ziemi...», s. 166.

się w krzakach⁵³. Z kolei Abraham Śniadowicz napisał, że po likwidacji gett „utwo-
rzyły się chłopskie bandy, które szukały Żydów i wydawały ich w ręce Niemców. Za
złapanie Żyda chłop dostawał od żandarmerii 3 kilo cukru. Ta nowa forma zarobku
miała wielkie powodzenie w okolicznych wioskach. Chłopi biegali jak strute myszy,
szukając ukrywających się Żydów”⁵⁴. Relacje o „polskich bandach” wyłapujących
i grabiących Żydów powtarzają się i w innych relacjach żydowskich⁵⁵. Do likwidacji
oboju w Zambrowie to tam dostarczano schwytyanych Żydów. Potem pojmanie
Żyda oznaczało dla niego natychmiastową śmierć. Obławy i poszukiwanie ucieki-
nierów trwały do końca okupacji niemieckiej. Wielu Żydów straciło życie podczas
przejścia frontu latem 1944 r., gdy w panice musieli opuszczać swoje kryjówki.

Pomoc niesiona przez Polaków jesienią 1942 r.

Żydzi, którzy uciekali z gett, szukali wsparcia u Polaków. Istotna okazywała się
wtedy pomoc doraźna. Polscy znajomi pozwalali ukryć się na dzień, dwa lub kilka
dni. Potem, z obawy przed Niemcami, proszono Żydów, by udali się gdzie indziej.
Na przykład Nachman Podróżnik i jego rodzina, zbiegli z getta w Łomży, schronili
się u znajomego Polaka w stodole. Przez szpary w deskach Podróżnik obserwował
pochód Żydów do oboju w Zambrowie. Nazajutrz córka gospodarzy płacząc,
poprosiła, by odeszli, gdyż wszędzie wisiały niemieckie obwieszczenia grążące
śmiercią za pomaganie Żydom. Podróżnik nie podał nazwiska swego dobroczyń-
cy⁵⁶. Mieszkaniec Łomży o nazwisku Przechodzień pomógł rodzinie i znajomym
Racheli Drążek. Przechował ich w swoim domu, który znajdował się obok getta,
a następnie poinstruował, jak przedostać się do lasu. Tam pomógł im zbudować
kryjówkę, odwiedzał ich i zaopatrywał⁵⁷. Helena Borowska ukryła zbiegłą z getta
łomżyńskiego rodzinę Gruszniewskich, którą następnie przekazała swojemu bratu

⁵³ P.M. Malczewska (R. Drążek), D.W. Stabryła, *Historia splątanej nici*, Lublin 2023, s. 116.

⁵⁴ Archiwum Żydowskiego Instytutu Historycznego (dalej AŻIH), 301/2270, Abraham Śniadowicz.

⁵⁵ Na przykład AYV, O.3, 2327, Testimony of Mojżesz Lewinski; AYV, O.3.3717, Testimony of Israel Lewin; AYV, O.3, 2311, Testimony of Icchak Szumowicz; AYV, M.1.803, Testimony of Shlomo Ptak.

⁵⁶ Podróżnikowie nie wiedzieli, co mają dalej robić. W końcu skorzystali z pomysłu córki gospodarzy, by udać się do Warszawy (N. Podróżnik, *Pozorowana tożsamość. Historia przetrwania pod okupacją niemiecką*, Warszawa 2020, s. 61–62).

⁵⁷ *Historia splątanej nici...*, s. 113–114; *Opowieść siostr Holcman. Księga Żydów Ostrołęckich*, red. wyd. pol. Z. Drezner, J. Gołota, A. Wołosz, Ostrołęka 2004, s. 384–390

Janowi Burbutowskiemu. Ten ukrył ich w ziemiance. Po miesiącu Gruszniewscy mieli dość przebywania „w norze” i opuścili schronienie⁵⁸. Przez tydzień na terenie Łomży, na strychu jednego z magazynów, czworo uciekinierów zostało ukrytych przez Jadwigę i Stanisława Palusków. Jeden z nich miał na nazwisko Gołąbek⁵⁹. Icchak Szumowicz, mieszkaniec osady Czerwony Bór (gm. Łomża), o szykującej się niemieckiej akcji dowiedział się od okolicznych chłopów. W przeddzień (1 listopada 1942 r.) wraz z innymi członkami rodziny zbiegł do wsi Bacze Suche (gm. Łomża), gdzie na jedną noc ukrył ich niejaki Janek Biały. Nie mogli zostać u niego dłużej. Kolejną noc spędzili u innego chłopca, a następną u niejakiego Tiszki. Tam mogli zostać dłużej⁶⁰.

Wielu Żydów nie potrafiło poradzić sobie w trudnych warunkach i decydowało się zaprzestać dalszego ukrywania. Z getta zambrowskiego zbiegł przewodniczący Judenratu Gliksman ze swoim teściem Mordkiem Rubikowem. Gliksman szybko wrócił do obozu w Zambrowie. Rubikow ukrywał się u rodziny Klimaszewskich w Konopkach. Musiał w ciągu dnia przebywać w kryjówce w stodole, a wieczorami przychodził ogrzać się do domu. Po jakimś czasie i on postanowił udać się do obozu⁶¹.

Z getta w Zambrowie zbiegł także Mojżesz Lewiński z rodziną. Wszyscy otrzymywali pomoc krótkotrwałą na jeden, dwa lub trzy dni, lecz nikt nie chciał ich przyjąć na dłużej. Lewiński pisał: „Chłopi bali się sami, nie mogli i nie chcieli nam pomagać. Nie było sensu tulać się dalej. [...] Takich wypadków było dużo. Żydzi sami zgłaszali się do obozu, ponieważ nie mieli innego wyjścia”⁶². Po kilku dniach postanowili wrócić do obozu w Zambrowie⁶³. Podobnie zrobił uprzednio bezsku-

⁵⁸ P. Gruszniewski, *Escape: A Child's Survival in the Holocaust*, b.m.w. 2020; AŻIH, 301/2736, Pinchas Gruszniewski, 15 IX 1947 r.; AŻIH, 301/1990, Pinchas Gruszniewski, 29 XI 1946 r. W wyniku starań Paula i Simona Gruszniewskich w 2018 r. Stanisław i Helena Borowscy, Jan i Maria Burbutowscy oraz Franciszek i Eugenia Witowscy zostali uhonorowani medalem „Sprawiedliwy wśród Narodów Świata”.

⁵⁹ 1986 grudzień 1, Wrocław. Protokół przesłuchania świadka Zdzisława Palusko na temat pomocy udzielonej przez jego rodziców Jadwigę i Stanisława Palusko mężczyźnie o nazwisku Gołąbek i innym osobom narodowości żydowskiej w Łomży [w:] *Relacje o pomocy...*, s. 242–243.

⁶⁰ AYV, O.3, 2311, Testimony of Icchak Szumowicz.

⁶¹ Rubikow liczył, że zięć zapewni mu tam dobre warunki życia („Na wspólnej ziemi...”, s. 163–164).

⁶² AYV, O.3, 2327, Testimony of Mojżesz Lewiński.

⁶³ AYV, O.3, 2327, Testimony of Mojżesz Lewiński; *idem*, *Niedopalek uratowany z ognia. Księga pamięci gminy żydowskiej w Zambrowie*, red. Jom-Tow Lewiński, Łomża 2020, s. 86–92.

tecznie poszukujący pomocy Icchak Gołombek⁶⁴. Nachman Podróżnik wspominał, że w czasie ucieczki w jednej z chat spotkał Żydówkę z dziećmi: „Biedna, słaba i już dwa dni błąkała się po lesie. Nie ma już sił, dzieci nieubrane. Wróć do Łomży. Niech się dzieje, co chce [...]”. Nieco później Podróżnik spotkał innych Żydów. Ci po dwóch dniach wędrówki również mieli dość⁶⁵.

Początkowa fala masowych ucieczek z czasem opadała. Nie wiadomo, jak wielu Żydów zostało schwytyanych i dostarczonych do obozu w Zambrowie, a ilu zgłosiło się tam samych. Należy przypuszczać, że trafiła do niego większość uciekinierów.

Ratowanie po likwidacji obozu w Zambrowie

Nie sposób oszacować, ilu Żydów próbowało przeżyć po tzw. aryjskiej stronie, uciekły z obozu w Zambrowie przed jego likwidacją w styczniu 1943 r. Niemcy konsekwentnie bowiem podejmowali działania zmierzające do eksterminacji żydowskich zbiegów. Z historii ocalonych wynika, że niewielu było takich, którzy przetrwali ukryci tylko w jednym miejscu. Zwykle uciekinierzy realizowali jakąś kombinację chowania się w lasach, na bagnach i na wsi⁶⁶. Szymon Datner stwierdził, że nieliczni ocaleni Żydzi z Białostoczczyzny zawdzięczają życie miłosierdziu polskich chłopów, ponieważ to głównie oni nieśli pomoc, czy to doraźną, czy długotrwałą szukającym pomocy Żydom. Opis tego, jak wyglądał jeden z przypadków ratowania Żydów na tym obszarze, skrótkowo obrazuje relacja z okolic Śniadowa: „Kilka osób [Żydów] przeżyło tę gehennę. Żyli w lasach, w ziemiankach albo w norach wykopanych w stodołach, w chlewach, nad ich schronami stały krowy, świnię. Przeważnie ukrywali się na wsiach, na odludnych koloniach u polskich rodzin. Polacy, mimo wielkiego narażenia na śmierć, pomagali Żydom”⁶⁷.

Przeanalizowane przypadki pomocy świadczą o tym, że w powiecie łomżyńskim Żydom pomagali głównie mieszkańcy wsi, co wykazuje istotne podobieństwo do

⁶⁴ I. Gołombek, *Krew, ogień i kolumny dym* [w:] *ibidem*, s. 62–81.

⁶⁵ N. Podróżnik, *Pozorowana tożsamość...*, s. 64.

⁶⁶ Powyższa obserwacja wykazuje dość istotne podobieństwo do prób przetrwania po „aryjskiej stronie” w Generalnym Gubernatorstwie.

⁶⁷ *Ze wspomnień świadka*, <https://historialomzy.pl/sniadowo-w-czasie-ii-wojny-swiatowej-cz-i/>, dostęp 15 V 2024 r.

centralnych ziem polskich⁶⁸. Ukrywanie się Żydów w niedużym mieście, takim jak Łomża czy Zambrów, było bardzo trudne, nie tylko dlatego że wszyscy się znali, ale przede wszystkim ze względów logistycznych, np. zapewnienie odpowiedniej kryjówki czy zdobycie środków żywności reglamentowanych systemem kartkowym. Niemniej można wskazać kilka takich przykładów. Wspomniana już Helena Borowska przez kilka dni ukrywała Pinchasa Gruszniewskiego, który szukał u niej pomocy po opuszczeniu rodziców. W końcu dała chłopcu krzyżyk i poprosiła, by szukał pomocy na wsi, udając polskie dziecko. Sklepikarz z Łomży Czesław Żalek przez kilka tygodni pomagał Lei Maria Lasko i jej córce Sarze (Sabinie). Gdy sąsiadka i kuzyn zagrozili mu wydaniem, wyszukał dla nich miejsce u swojej znajomej Anieli Kuleszy⁶⁹. Starsza kobieta z Zambrowa o nazwisku Leszczyńska zaopiekowała się Chaną Kopperman (ur. 6 lipca 1938 r.). Jeszcze w 1942 r. przekazała ją do sierocińca w Łomży, gdzie ukrywano ją pod nazwiskiem Halina Koperska⁷⁰. Łomżynianka Zofia Greloch pomogła swojej znajomej Cyprze Schlifer, dla której zdobyła fałszywe dokumenty i pracę⁷¹. Schlifer była jednak warszawianką i ukrycie jej tożsamości było rzeczą łatwiejszą. Krótko z pomocy miejscowych korzystał Józef Chojnower z rodziną. Po ucieczce z Łomży spotkał się z rodziną u swego znajomego Teodora Dróznika. Potem tydzień spędzili w Łomży u człowieka o nazwisku Tomaszewski. Gdy ten spieniżył ich majątek, wyruszyli z uzyskaną kwotą do Warszawy, gdzie żyli na „aryjskich papierach”⁷². Elżbieta i Eustachiusz Styrnikowie z Zambrowa ocalili córkę Mordechaja i Kejli Segal. Było to możliwe, gdyż zmarła córka Styrników, którą „zamieniono” na żydowskie niemowlę. Podobno wiele osób wiedziało o tej sytuacji, lecz nikt nie doniósł⁷³. Czymś na kształt pogłoski jest historia żydowskiego niemowlęcia z Łomży o imieniu Aleksandra. Miało ono

⁶⁸ Zob. M. Urynowicz, *Zorganizowana i indywidualna pomoc Polaków dla ludności żydowskiej eksterminowanej przez okupanta niemieckiego w okresie drugiej wojny światowej* [w:] *Polacy i Żydzi...*, s. 209–364.

⁶⁹ T. Rawa, *Czas przeszły. Wspomnienia*, <https://historialomzy.pl/czas-przeszly-wspomnienia-cz-6/>, dostęp 7 V 2024 r.; AYV, M 31.2/8754, Aniela Kulesza i Czesław Żalek.

⁷⁰ Dziewczynka została ochrzczona i zapomniała o swoim żydowskim pochodzeniu. W 1949 r. Leszczyńska napisała list do jej rodziny. Po wielu perypetiach sądowych oddano ją Żydom w Łodzi w 1950 r. Chana wyjechała do Izraela (*Księga pamięci gminy żydowskiej w Zambrowie...*, s. 110).

⁷¹ AYV, M.31.2/12093, Zofia Greloch.

⁷² AŻIH, 301/4866, Chojnower Józef.

⁷³ Relacja Wojciecha Grzesiuka, syna Danuty Grzesiuk z domu Styrnik w zbiorach autora; AŻIH, 301/ 2248, Sokal Abraham Berl.

zostać ocalone przez małżeństwo o nazwisku Kresko. Po wojnie pozostało u nich, a o swoim żydowskim pochodzeniu dowiedziało się po ich śmierci. Ludzie ci mieli też nieść pomoc dwóm innym Żydówkom⁷⁴.

Doraźnej pomocy udzielał Żydom Czesław Siemiatycki, który po latach opowiadał:

Żydzi do mnie przychodzili ze 20 razy i coraz to inni. Przychodzili i grupami, i pojedynczo. Dokąd ci Żydzi szli, to nie wiem. Potem to człowiek i swoich we wsi się bał, bo mieli mi to za złe, że pomagam Żydom. [...] Nie wiem, czy któryś z sąsiadów pomagał Żydom, bo takich rzeczy ludzie sobie nie mówili – dawali chleb i prosili, żeby oni szybciej się wynosili⁷⁵.

Wsparcia doraźnego potrzebowali Żydzi, którzy wędrowali po wsiach czy kryli się w ziemiankach zbudowanych w lasach lub na bagnach⁷⁶.

Najwięcej grup żydowskich krócej lub dłużej ukrywało się na południe od Łomży w sporym kompleksie leśnym o nazwie Czerwony Bór. To tam po likwidacji getta w Łomży zbudowano ziemiankę, w której ukrywała się dziesięcioosobowa grupa Żydów. Wśród nich była Rachela Drążek i siostry Holcman. Jak twierdziła Rachela, początkowo było trochę jak na pikniku. Palono ogniska, na których pieczono ziemniaki i urządzano wyprawy po żywność do okolicznych wiosek. Małą Rachełą

⁷⁴ <https://missing-identity.net/aleksandra-nn-lomza-poland/>, dostęp 15 V 2024 r. Jest to strona zajmująca się poszukiwaniem zaginionych dzieci żydowskich. Zamieszczone jest tam pierwszokomunijne zdjęcie (?) Aleksandry i kilka niepewnych wzmianek o niej i jej dobroczyńcach.

⁷⁵ Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej (dalej AIPN), 392/850, Protokół przesłuchania świadka Czesława Siemiatyckiego, 18 IV 1988 r., k. 17–18.

⁷⁶ Jak twierdzi Barbara Engelking, „Nieliczni spośród Żydów, którzy po wysiedleniu z gett (1942–1943) znaleźli się na polskiej wsi, od początku przebywali w zaplanowanych, umówionych kryjówkach. Duża część, zapewne większość – przynajmniej przez jakiś czas – błądziła i wędrowała w poszukiwaniu schronienia. Dynamika działań: wędrowanie i błądzenie – znalezienie schronienia – ucieczka lub wygnanie – ponowna włóczęga, jest powtarzalnym, charakterystycznym rytmem wszystkich niemal opowieści o ukrywaniu się po »aryjskiej stronie« w miastach i miasteczkach, nie tylko na wsi” (B. Engelking, *Żydzi ukrywający się na wsi*, <https://sprawiedliwi.org.pl/pl/o-sprawiedliwych/zagladazydow-w-okupowanej-polsce/zydzi-ukrywajacy-sie-po-aryjskiej-stronie/zydzi-ukrywajacy-sie-na-wsi>, dostęp 28 XII 2023 r.). Sposoby i strategię ukrywania się Żydów na wsi zostały omówione w wielu publikacjach, m.in.: *Zarys krajobrazu. Wieś polska wobec zagłady Żydów 1942–1945*, red. B. Engelking, J. Grabowski, wstęp K. Persak, Warszawa 2011; B. Engelking, „*Jest taki piękny słoneczny dzień...*”. *Losy Żydów szukających ratunku na wsi polskiej 1942–1945*, Warszawa 2011; *Dalej jest noc. Losy Żydów w wybranych powiatach okupowanej Polski*, red. B. Engelking, J. Grabowski, Warszawa 2018.

Drażek również wysyłano po żywność. Pisała: „Nie przypominam sobie, żeby ktoś coś odmówił”⁷⁷. Gdy nastały mrozy, dziewczęta chodziły do „pewnej gospodyni w Kozikach”, która karmiła ich ciepłym jedzeniem. „Dolewała i dolewała, końca nie było [...] Dobra i zacna była to kobieta”. Czasem zajmowała się też przyrodnim bratem Racheli – Idziem. „Bardzo go polubiła i nie dawała zabierać go do lasu, by się nie przeziębili”⁷⁸. W swoich późniejszych wędrówkach po lesie Rachela napotykała coraz to inne grupy uciekinierów. Tego typu społeczności nie miały szans na przetrwanie bez wsparcia okolicznej ludności. W relacji sióstr Holcman, które ukrywały się razem z Rachelą, padło znamienne zdanie: „Żyjemy tylko z tego, co nam wieśniacy dają z litości: chleb, a niekiedy kawałek sadła. Zostawiają to na umówionym miejscu, a my w nocy zabieramy”⁷⁹. O tym, że w lesie przebywają Żydzi, wiedziano powszechnie. W pewnym momencie okoliczna ludność powiadomiła grupę Racheli o szykującej się obławie. Mało tego, gdy w krytycznym dniu leśniczy odnalazł ich ziemiankę, zachęcił zgromadzonych, by się ratowali. Tego samego dnia, już w czasie obławy, Rachelę odnalazł jeden z Polaków. On również jej nie wydał, lecz namówił do dalszej ucieczki⁸⁰.

Pinchas Gruszniewski na krótko trafił do jednego z obozowisk żydowskich. Na obrzeżach Czerwonego Boru⁸¹ swój „dół” zbudowały rodziny Szarfsztajnow i Szumowiczów. W Czerwonym Borze ukrywała się grupa, a w niej bracia Stupnikowie (Mojżesz, Jankiel i Izaak). Stworzyli oni grupę przetrwania, która mieniła się partyzancką. W zachowanych relacjach nie ma informacji, kto im pomagał⁸². Z biegiem czasu z powodu niemieckich obław Czerwony Bór przestał być bezpiecznym schronieniem.

Uciekinierzy próbowali przetrwać również w innych miejscach. Między wsiami Konopki i Cieciorki w niewielkim lesie ukrywało się aż dwunastu Żydów. Korzystali oni ze wsparcia mieszkańców Konopek. W bliżej nieokreślonym momencie w wyniku donosu większość ukrywających się Żydów został zabita przez nie-

⁷⁷ *Historia splątanej nici...*, s. 114.

⁷⁸ *Ibidem*, s. 115.

⁷⁹ *Relacja sióstr Holcman...*, s. 388.

⁸⁰ *Historia splątanej nici...*, s. 116.

⁸¹ Tu mowa jest o lesie.

⁸² I. Stupnik, *Zakładamy grupę partyzancką. Księga pamięci gminy żydowskiej w Zambrowie*, s. 92–95; AIPN, 98/1216, Akta personalne funkcjonariusza SB: Izaak Stupnik; Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej Oddział w Białymstoku (dalej AIPN Bi), 98/1217, Akta personalne funkcjonariusz SB: Stupnik Mojżesz; AIPN Bi, 102/4050, Akta personalne funkcjonariusz MO: Stupnik Jakub/Jankiel. W relacji Mojżesza Lewińskiego, który spotkał Stupników po wojnie, znajduje się informacja o tym, że pomagał im jakiś polski chłop (AYV, O.3, 2327, Testimony of Mojżesz Lewinski, s. 29).

mieckich żandarmów, a jednym z zamordowanych był Aron, syn Jankiela, krawca mieszkającego w Konopkach⁸³.

W leśnych schronach i na wsi okupację przetrwała Fajga Gołąbek ze Stawisk, pochodząca z rodziny Rozensztejnów. Funkcjonowała w grupie rodzinnej. Pomocnieśli mieszkańcy pobliskiej wsi Koziki (gm. Śniadowo)⁸⁴. Najwięcej wsparcia okazała Rozalia Chrostek, która okresowo ukrywała niektórych w swoich zabudowaniach⁸⁵. Wielu z tych, którzy szukali ocalenia w lasach, było bowiem czasowo przechowywanych w kryjówkach urządzonych w gospodarstwach. Był to najbardziej ryzykowny sposób pomocy, wymagający zachowania ścisłej konspiracji zarówno przez ukrywających, jak i ukrywanych. Należy zwrócić uwagę, że w razie wykrycia schronu w lesie Żydzi mieli jakieś szanse ucieczki, podczas gdy odkrycie kryjówki w gospodarstwie oznaczało niemal pewną śmierć. Warunki życia w tych schowkach były skrajnie trudne, gdyż urządzano je zazwyczaj w chlewach czy kurnikach, często pod miejscem, gdzie znajdowały się zwierzęta gospodarskie. Przebywanie w takich warunkach przez dłuższy czas było bardzo uciążliwe, a Żydzi oraz przechowujący ich Polacy żyli w nieustannym napięciu⁸⁶.

Korzystanie z takich miejsc ukrycia było ostatecznością. Mimo to w powiecie łomżyńskim odnotowujemy wiele podobnych przypadków. Taką pomoc świadczyli Apolonia i Bolesław Dobkowsky z Zanklewa (gm. Wizna). Korzystała z niej pochodząca z Wizny rodzina Lewinów (Abraham, jego żona Chasia Fejga i dzieci Icchak Jan, Ida Teresa)⁸⁷. Miejscem ukrycia Żydów był schowek w domu lub ziemianka na polu. U Józefa Głowackiego we wsi Łączyn schronienie znalazł pochodzący ze wsi

⁸³ Pomagać im mieli Stanisława i Tomasz Zarębowie, Jadwiga i Czesław Siemiatyccy, Waclaw Pęski i Dionizy Oldakowski (*ibidem*; „Na wspólnej ziemi...”, s. 188).

⁸⁴ AYV, O.3, 3714, Testimony of Fejgl (Rozensztejn) Golombek.

⁸⁵ W świetle relacji Ewy Rozensztejn, córki Abrahama, jednego z braci Fejgi, oprócz Chrostków rodzinie pomagali Julia Wojnicka, Stanisław Wojnicki, Lucjan Filipkowski (AYV, M.31.2/5457, Chrostek Rozalia i Franciszek). 4 X 1992 r. Chrostkowie otrzymali medal „Sprawiedliwy wśród Narodów Świata”. Dość intrygujące jest to, że Franciszek był w niewoli i wrócił do domu dopiero po wojnie.

⁸⁶ Na przykład Aleksander Wyrzykowski opisał to tak: „Pomijając już całkowite utrzymanie tych osób, najważniejszym był strach, życie w napięciu nerwów przez tak długi okres czasu, co było wysiłkiem trudnym do przeżycia”. *Pismo Aleksandra Wyrzykowskiego do ŻIH, 1964 r.* [w:] *Wokół Jedwabnego...*, t. 2, s. 234.

⁸⁷ AYV, M. 31.2/4598, Bolesław i Apolonia, Tadeusz, Wincenty i Mieczysław Dobkowsky. Medal „Sprawiedliwy wśród Narodów Świata” został im przyznany 31 X 1991 r. Po wojnie Lewinowie przepięsali Dobkowskim swój dom w Wiźnie.

Tarnowo Fiszel Kawka⁸⁸. Pomagała mu również rodzina Żysków z Miastkowa. Ludzie ci przez trzy miesiące chronili też czterdziestoletnią Żydówkę, której danych nie zapamiętali⁸⁹. Podobny los był udziałem Abrahama Śniadowicza i jego syna, którzy okresowo przebywali w leśnych schronach w okolicach Miastkowa, a czasem korzystali z pomocy miejscowych chłopów. Największego wsparcia udzielały im rodziny Banachów i Sadowskich⁹⁰. Po przeciwnej stronie powiatu, w gminie Chlebotki, sam lub w grupie ukrywał się Hackiel Zacharewicz. Pomagało mu wielu okolicznych chłopów, m.in. Franciszek Wądołowski, Witor Baranowski, Stanisław Brzostowski⁹¹.

Kilkoro Żydów znalazło schronienie w Kolonii Grabnik koło Jedwabnego u Janiny Wądołowskiej. Mieli oni pochodzić z Ostrołęki (Bluma Gedanken) i Wyszkowa (Lena i Ester Rubinowie)⁹². We wsi Dzierzbia (gm. Stawiski) Kukielkowie przez zimę przechowali małżeństwo żydowskie o nazwisku Boci, a wcześniej przez dwa dni Żyda o nazwisku Berci⁹³. W Gardlinie (gm. Zambrów) Chrobocińscy żywili Janka Jabłońskiego oraz niejakich Szusterów. W ich stodole została urządzona kryjówka, w której początkowo przebywało dwóch mężczyzn, a potem rodzina z dwuletnim chłopcem. Tego ostatniego Chrobocińscy często zabierali do domu. Z kolei Czesław Klimaszewski z Konopek wspierał kilku innych Żydów (Finkelsztajn Gerszeg, Siniak Gerszeg, Szmulak Symko). Ten ostatni wraz z żoną chronił się również u Stanisława Chłudzińskiego. Szmulak, Jabłonka i Tuchman⁹⁴ zostali przez niego ukryci razem z kilkoma Sowietami w ziemiance, na której dla niepoznaki rosły warzywa⁹⁵. Ignacy

⁸⁸ AIPN Bi, 1/1271, Akta w sprawie dot. udzielania pomocy ludności żydowskiej przez mieszkańców wsi Łączyn, pow. Ostrołęka.

⁸⁹ AYV, M.31.2/ 5697, Paweł i Antonina, Albin i Stanisława Żysk. Tytuł „Sprawiedliwy wśród Narodów Świata” Żyskowie otrzymali 1 VIII 1993 r.

⁹⁰ AŻIH, 301/ 2270, Abraham Śniadowicz, AYV, M.31.2/9331, Banach Jan i Anna.

⁹¹ AŻIH, 301/3158, Zacharewicz Abraham Chaskiel.

⁹² W. Monkiewicz, *Za cenę życia...*, s. 180; Relacja Anny Wądołowskiej w zbiorach BEN IPN.

⁹³ 1988 styczeń 21, Łomża. Protokół przesłuchania świadka Antoniny Kukielko na temat pomocy udzielonej przez nią i jej męża małżonkom narodowości żydowskiej o nazwisku Boci i mężczyźnie o nazwisku Berci w Dzierzbi, 21 i 1988 r. [w:] *Relacje o pomocy...*, s. 146–147.

⁹⁴ Niewykluczone, że chodzi o Zenona Tuchmana (AIPN Bi, 98/273, Akta personalne funkcjonariusz SB: Tuchman Zenon). W swoim zyciorysie napisał tylko, że zbiegł do lasu i 23 miesiące błąkał się „o głódzie i chłodzie, bez dachu nad głową i bez praw do życia”.

⁹⁵ 1989 czerwiec 30, Białystok. Protokół przesłuchania świadka Tadeusza Chrobocińskiego na temat pomocy udzielonej przez niego, jego rodziców Władysławę i Franciszka Chrobocińskich i innych członków rodziny Jankowi Jabłońskiemu (Jabłonce) i innym osobom narodowości żydowskiej w Gardlinie [w:] *Relacje o pomocy...*, s. 148–149; AIPN, 392/1071, Akta dot. udzielania pomocy żywnościowej i ukrywania przez Franciszkę i Władysławę Chrobocińskich, Czesława Klimaszewskie-

Pietrykowski wraz z Izaakiem Goldem przez wiele miesięcy przebywali u człowieka, którego nazwiska ocalony Pietrzykowski nie pamiętał. Nie potrafił też określić, jak nazywała się wieś, w której się ukrywał⁹⁶. Uciekinierka z getta łomżyńskiego Liza Bursztyn „dwa lata żyła w okropnych warunkach. Przychodziło ukrywać się w piwnicy, na strychu, w kominie, na polu. 10 miesięcy ukrywała się na wsi”⁹⁷. Niestety znów nie znamy nazwisk ratowników, warunków materialnych i społecznych. We wspomnianej już wsi Konopki wiele osób pomagało pochodzącemu z Radzymina rodzeństwu, które trudniło się krawiectwem. W połowie kwietnia 1943 r. podczas rozbiórki stogu siana Klimaszewscy odkryli ich schowek. Do tej pory nie zdawali sobie sprawy z tego, gdzie przebywali ci ludzie. Po pewnym czasie uciekinierzy odeszli. Do ostatnich chwil okupacji we wsi przebywali Żydzi, których nazywano Fajba i Gdal. Fajba został zabity przez Niemca podczas przejścia frontu, a Gdal ocalał⁹⁸. Przy wsparciu miejscowej komórki AK zambrowski lekarz Benedykt Grundland wraz rodziną znalazł schronienie u Matyldy i Edwarda Sapińskich ze wsi Sędziwuje koło Zambrowa. Potem rodzinę przeniesiono do Tomasza i Janiny Kalinowskich ze wsi Poryte Jabłoń (gm. Zabrow), gdzie dotrwali do końca okupacji. U Kalinowskich kryjówka urządzona była na strychu w stodole. W czasie pobytu w schronie doktor leczył rannych partyzantów⁹⁹. Rodziny Szumowiczów i Szarfsztajnow (łącznie osiem osób) spędziły dziewięć miesięcy w schowku pod chlewem w gospodarstwie Gosków we wsi Nowe Wyrzyki (gm. Łomża). Goskowie już wcześniej pomagali innemu człowiekowi Zeligowi Gebelowi. Ten jednak zdekonspirował swoją obecność i musiał odejść¹⁰⁰.

Mojżesz Lewiński zbiegł podczas załadunku do transportu śmierci w Czyżewie. Początkowo ukrył go kolega z wojska o nazwisku Gardecki ze wsi Szczodruchy

go Szustera wraz z synami, Janka Jabłońskiego vel Jabłonka, Konów w Gardlinie, gm. Zambrów w l. 1942–1944.

⁹⁶ Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej Oddział w Gdańsku (dalej AIPN Gd), 213/750, Akta osobowe funkcjonariusza UB: Ignacy/Izaak Pietrykowski. To, że Pietrykowski nie pamiętał nazwiska dobroczyńcy ani wsi, w której się ukrywał, znalazło potwierdzenie w jego relacji złożonej na rzecz USMH (USC Shoah Foundation, Testimony of Ignacy Pietrykowski).

⁹⁷ AŻIH, 301/2267, Liza Bursztyn.

⁹⁸ „»Na wspólnej ziemi...», s. 66.

⁹⁹ Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej Oddział we Wrocławiu, 024/6104/12, Teczka ewidencyjna dot. Grundland Benedykt, Relacja Lidii Fischer, <http://wirtualnie.lomza.pl>; Relacja Zofii Olasik z domu Kalinowskiej, Zbiory OBEN Białystok. Prawidłowa transkrypcja jego nazwiska to Grundland. Potwierdza to m.in. nagrobek jego córki we Wrocławiu.

¹⁰⁰ AYW, M.31.2/50, Gosk Mieczysław, Helena i Józef. Rodzina Gosków składała się z ojca Józefa, jego syna Mieczysława i synowej Heleny.

(gm. Kołaki Kościelne)¹⁰¹. W styczniu 1943 r. Lewiński udał się do wsi Głodowo Dąb (gm. Kołaki Kościelne) do Józefa Jaworowskiego¹⁰². Człowiek ten w listopadzie 1942 r. odmówił przechowania Lewińskiego i jego rodziny. Teraz, gdy Żyd powrócił, Polak zaczął go całować i powiedział: „Bóg cię tu przyprowadził. Kiedy byłeś u mnie kilka miesięcy temu z twoją rodziną, nie mogłem cię zatrzymać, gdyż było was czworo, ale ciebie samego przechowam”¹⁰³. Wyleczył go z odmrożeń i ukrywał do końca okupacji niemieckiej. Miarą desperacji tego człowieka jest to, że początkowo nie powiedział nic żonie. Ta, gdy się dowiedziała, zabrała dzieci i uciekła. Wróciła dopiero po kilkunastu dniach¹⁰⁴.

Należy podkreślić, że oprócz tych, którzy udzielali pomocy pojedynczym osobom, byli i tacy, którzy wspierali całe grupy uciekinierów. Najbardziej znaną Sprawiedliwą z ziemi łomżyńskiej jest Antonina Wyrzykowska ze wsi Janczewko (gm. Jedwabne). Ona i jej mąż Aleksander oraz jej rodzice Franciszek i Józefa Karwowscy uratowali siedmioro mieszkańców Jedwabnego i uciekinierów z getta w Łomży: Mojżesza (Mosze) Olszewicza, Berka Olszewicza – brata Mojżesza, Szmula Wasersztejna, Elkę – narzeczoną Mosze Olszewicza, Izraela Grądowskiego, Jankiela Kubrzańskiego i Leę Sosnowską – narzeczoną Jankiela. Żydzi przebywali w dwóch wykopanych pod chlewem i kurnikiem kryjówkach od listopada 1942 do stycznia 1945 r. Chwilę grozy gospodarze przeżyli w momencie rewizji przeprowadzonej przez Niemców¹⁰⁵. Józef Dąbrowski z Miastkowa pomógł wielu Żydom: Abrahamowi i Mejerowi Śniadowiczom, Rostkerowi z Ostrołęki, Szklarczykowi z Łomży, Lewtonowi ze wsi Drogosze, Nadbornowi ze wsi Rydzewo oraz Wołkowiczowi, jego synowi i siostrze¹⁰⁶.

Niektórzy z ocalałych Żydom po wojnie nie powiedzieli, kto im pomagał. Na przykład w lasach w okolicy Rząśnika ukrywała się grupa Żydom, w której prze-

¹⁰¹ Wieś Szczodruchy, gm. Kołaki Kościelne.

¹⁰² AYV, M.31.2/12256, Józef Jaworowski. 2 XI 2011 r. Józef Jaworowski został uhonorowany tytułem „Sprawiedliwy wśród Narodów Świata”.

¹⁰³ AYV, O.3, 2327, Testimony of Mojżesz Lewinski, s. 23.

¹⁰⁴ AYV, O.3, 2327, Testimony of Mojżesz Lewinski; M. Lewiński, *Niedopalek uratowany z ognia...*

¹⁰⁵ Tytuł „Sprawiedliwy wśród Narodów Świata” Antonina i Aleksander Wyrzykowsy otrzymali 19 I 1976 r., a Franciszek i Józefa Karwowsy 21 XI 1993 r. Historię Antoniny Wyrzykowskiej najszerzej opisała Anna Bikont (A. Bikont, *My z Jedwabnego*, Warszawa 2004); AYV, M.31.2/5756, Karwowski Franciszek i Józefa; AYV M.31.2/1011, Antonina i Aleksander Wyrzykowsy.

¹⁰⁶ AŻIH, 301/ 6625, Datner Szymon, Nazwiska Polaków, którzy w latach okupacji niemieckiej na Białostocczyźnie udzielali schronienia Żydom, luty 1946 r.

bywał Dawid Rozenberg. W swojej relacji opisał tylko krzywdy, jakie wyrządzili jego pobratymcom Polacy¹⁰⁷. Obozowisko żydowskie dłuższy czas funkcjonowało na bagnach rzeki Ruż niedaleko wsi Podosie. Przebywało w nim nawet 25 osób. Działy warsztaty, a wykonane w nich produkty wymieniano na żywność. Obóz ten przy niewątpliwym wsparciu okolicznych chłopów przetrwał do czerwca 1944 r., gdy został zniszczony przez oddział AK z obwodu Ostrołęka¹⁰⁸. Ignacy (Izaak) Pietrykowski zimą 1942/1943 r. przeżył w lasach na południe od Zambrowa wraz z grupą około 20 osób. Uciekinierzy mieszkali w dwóch ziemiankach, żywili się tym, co kupili lub wyprosili u okolicznych chłopów. Niestety Pietrykowski nie napisał, jakie wioski ich wspierały. Zapamiętał natomiast nazwę wsi, w której spotkał go atak ze strony miejscowej ludności. Wiosną 1943 r. chłopci ze wsi Grochy Szlacheckie¹⁰⁹ wytropili żydowską kryjówkę. Złapali i oddali żandarmom Żydów z jednego ze schronów. Drugi zlikwidowali sami żandarmi, mordując ukrytych tam Żydów¹¹⁰. Można jedynie snuć przypuszczenia, z jakich powodów Pietrykowski „nie pamiętał”, a może nie chciał podać nazw wiosek, których mieszkańcy okazali pomoc żydowskiemu uciekinierowi, precyzyjnie natomiast podał miejsce i czas postaw przeciwnych.

Pomoc niesiona dzieciom¹¹¹

„Małe dzieci zabierali do domu, uczyli ich pacierza, dawali polskie imiona. Ale jak ktoś obcy nadchodził, to je ukrywali”¹¹². Charakter pomocy niesionej dzieciom żydowskim był odmienny od tej, której udzielano dorosłym. Zwłaszcza w przy-

¹⁰⁷ AŻIH, 301/4407, Dawid Rozenberg.

¹⁰⁸ Nocą z 1 na 2 VI 1944 r. około dwudziestoosobowy oddział AK dowodzony przez Bolesława Kurpiewskiego „Orlika” zaatakował znajdujące się na bagnach rzeki Ruż koło wsi Podosie obozowisko żydowskie. 12 osób zostało zabitych na miejscu. Dwie inne zginęły później. Kilka lub kilkanaście osób zbiegło (A. Bikont, „Marzeniem pana Poteraja jak i moim jest, aby te niechlubne wydarzenia zostały opisane”. *O zbrodni oddziału AK na Żydach ukrywających się na bagnach koło wsi Podosie w Łomżyńskim*, „Zagłada Żydów. Studia i Materiały” 2002, nr 18, s. 170–199. W artykule podane są dalsze źródła i literatura). Bikont twierdzi, że mord ten miał podłoże antysemickie. Potwierdza to rozmowa autora z synem jednego z uczestników zbrodni.

¹⁰⁹ Lokalizacja niezidentyfikowana, być może Grądy Szlacheckie gm. Miastkowo.

¹¹⁰ AIPN Gd, 213/750, Akta osobowe funkcjonariusza UB: Ignacy/Izaak Pietrykowski.

¹¹¹ Ukrywanie dzieci oczywiście nie stanowi osobnej kategorii, ale ich sytuacja bywała na tyle odmienna (wiek, brak samodzielności), a losy na tyle dramatyczne, że autor postanowił w sposób szczególny wyróżnić te przypadki. To ich losy były dominantą publikacji (P. Kornacki, *Nie tylko Ulmowie. Historie o Polakach ratujących Żydów na Podlasiu*, Białystok 2024).

¹¹² Ze wspomnień świadka, <https://historialomzy.pl/sniadowo-w-czasie-ii-wojny-swiatowej-cz-i/>, dostęp 15 V 2024 r.

padku dziewczynek ryzyko dekonspiracji było relatywnie mniejsze. Żydowskich podopiecznych często przedstawiano, podając fałszywą tożsamość (jako nieślubne dzieci lub krewnych). Większość zbadanych przypadków to pomoc niesiona sierotom. Warto zwrócić uwagę, że między opiekunami a ich podopiecznymi powstawały silne więzi uczuciowe. Znaną są również sytuacje, gdy kilkunastoletnie dzieci same wymyślały sobie *curriculum vitae* i wędrując po wsiach, udawały polskie sieroty. Starły się wtopić w otoczenie, opanować lub skorygować polskie słownictwo, nauczyć się modlitw, wierszy czy piosenek. Z relacji ocalałych dzieci żydowskich wynika, że wierzyły w skuteczność mimikry. Gdyby jednak tak było, to dlaczego, „jak ktoś obcy nadchodził, to je ukrywali”? Niemal na pewno opiekunowie bez trudu orientowali się co do ich tożsamości. Na przykład uciekinierka z getta łomżyńskiego Rachela Drażek uważała, że ma tzw. dobry wygląd i myślała, że bezbłędnie mówi po polsku. Była przekonana, że nikt nie podejrzewa jej żydowskiego pochodzenia. Można mieć co do tego wątpliwości. Chodząc od gospodarstwa do gospodarstwa, przedstawiała się jako sierota poszukująca noclegu i pożywienia, czasem zajęcia, i zwykle je znajdowała. U gospodarza we wsi Żebry przyznała się do swego pochodzenia; pozwolono jej pozostać przez kilka miesięcy¹¹³. W pomoc dziewczynce zaangażowanych było co najmniej kilkanaście rodzin, m.in. ze wsi Uśnik Dolny (gm. Śniadowo, rodzina Myślińskich) czy Koziki (gm. Śniadowo). Rachela okresowo ukrywała się wraz z innymi młodymi Żydówkami. Były to siostry Genia, Sara i Rachela Holcman oraz Chaja Freidel. Jedną z nich, Genia, w pewnym momencie ukryła się we wsi Trzaski (gm. Troszyn)¹¹⁴. Przyznała: „[Byłam tam w rodzinie] sympatycznych ludzi, którzy mnie bardzo po ludzku traktowali”¹¹⁵. Przebywała w domu, lecz miała przygotowaną na wszelki wypadek kryjówkę w stodole. Pewnego dnia niespodziewanie pojawili się żandarmi, którzy dokonali rewizji. Genia ukryła się na strychu, a tymczasem Niemcy znaleźli kryjówkę w stodole. Syn gospodarzy Stanisław został wówczas pobity na śmierć. Nie chciał zdradzić, dla kogo był ten schowek¹¹⁶. Z kolei Sara Holcman

¹¹³ Rachela Drażek nie zdradziła nazwiska tego człowieka.

¹¹⁴ Trzaski, gm. Troszyn, woj. mazowieckie. Wieś w okresie okupacji znajdowała się w GG. Najbliższą wsią w powiecie łomżyńskim było wzmiankowane tu Podosie.

¹¹⁵ *Opowieść siostr Holcman...*, s. 398.

¹¹⁶ Niestety nie udało się ustalić bliższych danych tych ludzi.

w swoich wędrówkach znalazła pomoc u kobiety, którą nazwała „Gołąbieścichą”¹¹⁷. Najwięcej problemów miała Rachela Holcman. Dziewczynkę często przepędzano, lecz i ona ocalała.

Tak jak i w innych sytuacjach, najgroźniejszy był donos. To w jego wyniku zginęła Żydówka o przybranym imieniu Danusia, ukrywana we wsi Wszerecz (gm. Śniadowo) u Kuczyńskich. W czerwcu 1943 r., gdy nadjechała żandarmeria, wszyscy domownicy się rozbiegli, lecz Niemcy zastrzelili Żydówkę podczas ucieczki. Bezpośrednim świadkiem tego wydarzenia był kilkunastoletni Jerzy Kuczyński. Dziewczynkę zabito kilka metrów od jego kryjówki. Wystraszony chłopiec pojął próbę ucieczki, ale został przez Niemców schwytany i musiał pogrzebać Danusię na miejscu zbrodni¹¹⁸.

We wsi Cieciori (gm. Turośl) u Józefa Malinowskiego ocalenie znalazł Pinchas Gruszniewski. Po wojnie chłopiec odnalazł swego brata, którego od Burbutowskich zabrało i przechowało małżeństwo Witowskich¹¹⁹.

Z getta w Łomży do Teodora Chrzanowskiego ze wsi Trzaski (gm. Troszyn) trafił Jakub Piekarewicz. Gospodarze zaopiekowali się nim, a chłopiec pracował jako pastuch. Chrzanowscy uczyli go modlitw, polskich piosenek i wierszy. W gospodarstwie przebywało też dwóch innych Żydów. Zimą, po likwidacji gett, znaleźli ich tam Niemcy, którzy jednego z nich zabili, Chrzanowskich zaś aresztowali. Ci wyszli z więzienia po trzech miesiącach. Piekarewicz ocalał, gdyż Niemcy wzięli go za Polaka¹²⁰.

W dniu likwidacji getta w Łomży z rodzicami rozstała się Chawa Rosensztejn. Przechodziła ze wsi do wsi, czasem przekazywana z rąk do rąk, a nawet przewożona w worku. Cztery miesiące spędziła u sołtysa wsi Karcz (gm. Mały Płock)¹²¹, by w końcu trafić do gospodarza, który podobno nie zdawał sobie sprawy z jej pochodzenia. Przetrwiała tam do końca wojny¹²².

¹¹⁷ *Opowieść siostr Holcman...*, s. 398.

¹¹⁸ Relacja Jerzego Kuczyńskiego, 6 V 2010 r., <https://collections.ushmm.org/search/catalog/irn45133>.

¹¹⁹ AŻIH, 301/2736, Pinchas Gruszniewski; P. Gruszniewski, *Escape: A Child's Survival...*, s. 63; AYV, M.31.2/13585, Stanisław i Helena Borowscy; AYV, M.31.2/13585/2, Jan i Maria Burbutowscy; AYV, M.31.2/13585/1, Franciszek i Eugenia Witowscy.

¹²⁰ AYV, O.3.11655, Testimony of Jacob Piekarewicz, Historia Jakuba Piekarewicza, <https://pamieciotosamosc.pl/historia-jankiela-piekarewicza-z-miejscowosci-stawiski>, dostęp 15 V 2024 r.

¹²¹ Obecnie część wsi Śmiarowo, pow. kolneński, gm. Mały Płock.

¹²² AŻIH, 301/1272, Rozensztejn Chawa.

Nie powiodła się próba ocalenia niemowlęcia żydowskiego we wsi Bacze Mokre¹²³. Było to dziecko jednej z dwóch Żydówek ukrywających się w okolicy, którym pomagał m.in. mieszkaniec tej wsi Władysław Milewski. Według jednej z wersji, jesienią 1943 r. dziecko jako polskie sołtys próbował „zgłosić” Niemcom, lecz prawdopodobnie ktoś złożył donos. Po przyjeździe do wsi żandarmi zabrali niemowlę z rąk Janiny Waszkiewicz i w okrutny sposób zamordowali¹²⁴.

Po wsiach w okolicach Śniadowa błąkała się Noemi Centnerszwer. Uciekła razem z siostrą. Dnie spędzały w lesie, a noce, jak twierdziła, u dobrych gospodarzy. W końcu się rozstały, jej siostra zginęła. Noemi została sama i – jak opisywała – żyła przepędzana z miejsca na miejsce. Podobnie jak Rachela czy Pinchas wymyśliła sobie fałszywy życiorys. Dłużej udało jej się zostać w miejscowości Szabły (gm. Śniadowo)¹²⁵ u człowieka o nazwisku Jasiński. Nie zdołała ukryć swojej tożsamości. Mimo to gospodarze zatrzymali ją do końca okupacji¹²⁶.

Wiosną 1943 r. Helena Grodzka ze wsi Szlasy – Łopienite (gm. Rutki) znalazła ośmioletnią żydowską dziewczynkę. Dziecko zostało nakarmione i umyte. Później okazało się, że była to córka ukrywającego się w okolicy Żyda o imieniu Zyskind. Do jesieni 1943 r. człowiek ten wieczorami przychodził do córki, lecz pewnego dnia odebrał ją i odszedł¹²⁷.

Jan Jabłoński, sołtys wsi Śliwowo-Łopienite (gm. Rutki), ocalił żydowskiego chłopca Gedaliego Wandera, mieszkańca Białegostoku, który uciekł z transportu do Treblinki. Jego matka i siostra zginęły, skacząc z pociągu. Chłopiec błąkał się przez pewien czas po okolicy. Przeżył, mimo że słabo znał język polski¹²⁸.

¹²³ Bacze Mokre, gm. Zambrów.

¹²⁴ Za zamordowanie dziecka i inne zbrodnie w 1963 r. na 7 lat więzienia skazano byłego żandarma Michała Ratajczaka (1986 październik 27, Białystok. Protokół przesłuchania Władysława Milewskiego na temat pomocy udzielonej przez niego mężczyźnie o nazwisku Ruban kobietom narodowości żydowskiej o nieznanach personaliach w okolicach wsi Bacze Mokre [w:] *Relacje o pomocy...*, s. 345–348; AIPN Bi, 3/96, Akta prokuratora w sprawie Ratajczaka Michała).

¹²⁵ Nie wiadomo, czy w relacji mowa jest o wsi Szabły Młode, czy Szabły Stare (pow. łomżyński, gm. Śniadowo).

¹²⁶ AŻIH, 301/2750, Noemi Centnerszwer.

¹²⁷ Ok. 1944 listopad 7, Zambrzyce. Króle, Relacja Heleny Grodzkiej na temat pomocy udzielonej przez jej matkę Irenie Zyskind w Szlasach-Łopienitych [w:] *Relacje o pomocy...*, s. 344.

¹²⁸ AYW, M.31.2/13146, Jabłoński Jan. 17 XI 2015 r. został uhonorowany medalem „Sprawiedliwy wśród Narodów Świata”.

Według relacji znajdującej się w księdze pamięci gminy żydowskiej w Zambrowie, nieznaną z nazwiska chłop przechował żydowskiego chłopca, który nazywał się Beinusz Bernard Sarna. W 1946 r. człowiek ten zażądał od Żydów zapłaty, a gdy ją otrzymał, oddał chłopca, a ten trafił do sierocińca w Białymstoku¹²⁹.

W niewyjaśnionych okolicznościach we wsi Srebrna (gm. Szumowo) znalazł się pochodzący ze wsi Bagatele (Litwa) Józef Lis. Wędrował od gospodarza do gospodarza, od domu do domu i w końcu szczęśliwie doczekał końca okupacji. Według jego relacji pod koniec okupacji niemieckiej niezidentyfikowani bandyci zabili jego matkę i siostrę¹³⁰.

Sura Bursztyn z getta wołomińskiego trafiła do Treblinki. Według jej relacji, gdy ją i inne osoby prowadzono do komór gazowych, powstało zamieszanie i dziewczynka oraz inni podjęli próbę ucieczki. Sura błąkała się po różnych miejscowościach, nie mogąc ukryć swej tożsamości. Od czasu do czasu spotykała ludzi, którzy jej pomagali. W końcu trafiła do getta w Zambrowie. Po jego likwidacji znów uciekła i rozpoczęła kolejną tułaczkę. Bezpieczną przystań i ocalenie znalazła ostatecznie u Janiny i Jakuba Krajewskich ze wsi Krajewo-Budziły (gm. Szumowo)¹³¹. Janina Krajewska o swoich motywacjach pisała tak:

W listopadzie 1942 r. jako dwunastoletnia wówczas dziewczynka przybyła do naszego domu, skrajnie wycieńczona. Stan jej zdrowia był bardzo ciężki. Na ciele i na głowie miała liczne ropiejące rany oraz rozległe sińce, wybite zęby. Domyśliliśmy się z mężem od razu, że jest to dziecko żydowskie [...], lecz ona do tego się nie przyznawała, twierdząc [...], że poszukuje zagubionej matki. Współczując tej nieszczęśliwej dziewczynce, zatrzymaliśmy ją u siebie, choć rozumieliśmy, jak wielkie niebezpieczeństwo nam groziło ze strony Niemców. Długo leczyłam i opatrywałam jej rany.

¹²⁹ *Księga pamięci gminy żydowskiej w Zambrowie...*, s. 110.

¹³⁰ AIPN Bi, 008/181, Teczka personalna tajnego współpracownika pseudonim „Murarz” dot. Lis Józef, imię ojca: Erszek, ur. 19 III 1933; Notacja w zbiorach BEN IPN Białystok.

¹³¹ AYV, M.31.2/4760, Krajewski Jakub i Janina; *Ocalona z Treblinki – Sura Bursztyn [w:] Losy żydowskie, świadectwo żywych*, t. 2, Warszawa 1999, s. 3–4.

W 1990 r. ocalona Sura, wówczas Barbara Tyl, w liście do ambasadora Izraela pisała:

za ich dobre serce, za dobre uczynki, za wprost bohaterski czyn, narażając siebie na śmierć, ja sama nie mogę w inny sposób wyrazić wdzięczności. W związku z powyższym zwracam się z gorącą prośbą do swojego Rządu Izraelskiego o pewien gest za to, co uczynili dla mej osoby Krajewscy¹³².

W 1946 r. Sura Bursztyn przyjęła chrzest. Do podobnego kroku namawiano również Noemi Centnerszwer, Gedaliego Wandera czy Pinchasa Gruszniewskiego. Niewątpliwie motywacją niektórych pomagających było nawrócenie dziecka żydowskiego na chrześcijaństwo.

Represje wobec osób pomagających

Józef Klimaszewski twierdził, że po likwidacji okolicznych gett w powiecie łomżyńskim w Konopkach ukryło się wielu Żydów. Podczas pierwszej rewizji, która musiała być przeprowadzona jeszcze w listopadzie 1942 r., około 20 z nich wpadło w ręce Niemców. Okupanci aresztowali wówczas Polaka Dominika Ołdakowskiego, u którego w zabudowaniach znaleziono Żydów. Został on po kilku tygodniach wypuszczony z obozu pracy. Według Klimaszewskiego, przypadek ten był wyjątkiem, gdyż początkowo ze względu na masowe ukrywanie się Żydów na tym terenie Niemcy nie wyciągali większych konsekwencji wobec Polaków¹³³.

Na podstawie przeprowadzonych badań stwierdzono, że w powiecie łomżyńskim w okresie okupacji nastąpiło co najmniej kilka przypadków niemieckich represji za pomoc udzielaną Żydom. Pierwszy przypadek wydarzył się jeszcze

¹³² AYW, M.31.2/4760, Krajewski Jakub i Janina. Ani Sura Bursztyn, ani Krajewscy nie doczekali się spełnienia tej prośby, gdyż procedura przyznania Krajewskim tytułu „Sprawiedliwy wśród Narodów Świata” w Yad Vashem trwała niemal 30 lat i otrzymali go dopiero 17 VII 2018 r.

¹³³ *Ibidem*, s. 169; 1987 grudzień 1, Zambrów. Protokół przesłuchania świadka Antoniego Kołakowskiego na temat pomocy udzielonej przez jego rodziców Stefanię i Łukasza Kołakowskich mężczyźnie o imieniu Aron i innym osobom narodowości żydowskiej w Konopkach [w:] *Relacje o pomocy...*, s. 216–217; AIPN, 392/850, Akta dot. udzielania pomocy żywnościowej przez rodziny: Zarębów, Kołakowskich, Siemiatyckich oraz przez Waclawa Pęskiego i Dionizego Ołdakowskiego Żydom ukrywającym się w lesie w pobliżu wsi Konopki-Koziki, gm. Zambrów w l. 1942–1944.

w okresie gettoizacji i dotyczył dziewiętnastoletniego Czesława Kowalewskiego, który przemycał żywność do getta w Łomży. Został zastrzelony, a jego ciało powieszono przy bramie getta. Zwłoki wisiały tam przez cały dzień. Zbrodnia miała prawdopodobnie odstraszyć innych próbujących przedostać się na teren getta¹³⁴.

Inny przypadek to śmierć Antoniego Rydzewskiego ze wsi Budy Stawiskie. W bliżej nieokreślonym momencie, najprawdopodobniej wskutek donosu, żandarmeria niemiecka urządziła obławę, podczas której zabito kilkunastu Żydów oraz pobito i zastrzelono ukrywającego ich Rydzewskiego¹³⁵. Z kolei w okolicy wsi Grądy-Woniecko w 1943 lub 1944 r. Niemcy zabili ukrywającego Żydów Eugeniusza Kościelewskiego. Okupanci zastrzelili również trzech ukrywających się u niego Żydów i spalili zabudowania¹³⁶.

Mieszkaniec wsi Szlasy-Łopienite (gm. Rutki) Jan Choiński za pomoc udzieloną pochodzącemu z Łomży Żydowi o nazwisku Makulski został zesłany do obozu koncentracyjnego. Niemcy dowiedzieli się o przechowywaniu Żyda z donosu. Makulskiego i Choińskiego skuto razem i zawieziono do Rutek. Kilka dni później przeprowadzono pokazową egzekucję, na którą zwołano ludność z całej okolicy, w tym rodzinę Choińskich. Przybyli zobaczyli wykopany grób i stojących nad nim Żyda i Polaka. Niemcy zmusili wówczas tego pierwszego, aby wszedł do wykopu, i nakazali Choińskiemu, aby go żywcem zasypał. Gdy Polak odmówił, nakazali skazańcom zamienić się rolami. Makulski posłuchał wówczas Niemców i zaczął zasypywać dół, w którym znajdował się Choiński. Wtedy rozkazali wyjść Choińskiemu z wykopu, Żyda zastrzelili, a Polakowi kazali zakopać zabitego. Następnie Choiński trafił do obozu Stutthof, skąd nie wrócił. Jego znajomi, którzy przeżyli obóz, twierdzili, że w 1945 r. jeszcze żył¹³⁷.

¹³⁴ AIPN Bi, 1/1115, Stara Łomża – pomoc Żydom.

¹³⁵ *Represje za pomoc Żydom na okupowanych ziemiach polskich w czasie II wojny światowej*, red. M. Grądzka-Rejak, A. Namysło, Warszawa 2019, s. 287.

¹³⁶ Okoliczności tego wydarzenia są jednak niejasne, a historia opiera się wyłącznie na opowieściach świadków ze słyszenia. Niepewne są nawet dane zamordowanego. Mógł mieć na imię Piotr, a na nazwisko Kościelecki. Mógł zginąć za pomoc partyzantom lub w odwecie na zabicie jakiegoś Niemca. Niewykluczone, że nie został zabity na miejscu, lecz aresztowany i zgładzony później (*Represje za pomoc...*, s. 192); AIPN Bi, 1/1103, Akta dotyczące mieszkańców wsi Grądy-Woniecko oraz Bronowo zamordowanych w czasie II wojny światowej.

¹³⁷ Źródła: AIPN, 392/1104, Akta dot. ukrywania przez Jana Choińskiego i jego rodzinę Żyda o nazwisku Kokozko w m. Szlasy-Łopienite, pow. Zambrów w l. 1943–1944.

Motywacje ratujących

W dostępnych źródłach rzadko znajdujemy odpowiedź na pytanie o motywacje Polaków ratujących Żydów. Instytut Yad Vashem rozpatrując, czy danej rodzinie lub osobie należy się tytuł „Sprawiedliwy wśród Narodów Świata”, bada, czy udzielana pomoc była bezinteresowna, eliminując z reguły te przypadki, gdy mamy do czynienia z pomocą opłacaną lub współopłacaną. W zeznaniach dotyczących ratowania Żydów, zbieranych przez OKBZH, aspekt finansowy również nie był brany pod uwagę. Ten typ źródła sugeruje, że Polacy wspierali Żydów z pobudek altruistycznych. Jednak w powojennych relacjach żydowskich czasem pojawia się informacja, że Żydzi obiecywali polskim opiekunom przepisanie swojego majątku po wojnie. Na przykład Ignacy Pietrykowski przyrzekł człowiekowi, u którego się ukrywał, że przekaze mu swoje posiadłości w Łodzi, a jego współtowarzysz obiecał oddanie młyna. W przypadku Pietrykowskiego był to podstęp w celu ratowania życia, gdyż nie dysponował on żadną własnością¹³⁸. Pomagający Szarfsztajnom i Szumowiczom Mieczysław Gosk pośredniczył w sprzedaży lub wymianie przechowywanych przez nich rzeczy i precjozów. Podobno obiecano mu też jakieś dobra ukryte przez szukających ocalenia Żydów¹³⁹. Abraham Śniadowicz twierdził, że za przechowanie siebie, swego syna i jeszcze dwojga innych Żydów płacił Banachowi „20 dolarów z rzeczami” miesięcznie¹⁴⁰. Hackiel Zacharewicz z bratem mogli ukryć się u Franciszka Wądołowskiego, gdy oddali mu rzeczy ze swojego mieszkania. Obiecywali mu też, że ich przyjaciele z Ameryki będą mu pomagać po zakończeniu wojny¹⁴¹. Z kolei Dobkowscy po wojnie otrzymali dom Lewinów znajdujący się w Wiźnie¹⁴². Mamy tu do czynienia z rodzajem umowy między ratującym i ratowanym, które to zjawisko w warunkach okupacyjnych nie było postrzegane jako pejoratywne¹⁴³. Zdaniem autora niniejszego tekstu, wynagrodzenie za udzielaną

¹³⁸ AIPN Gd, 213/750, Akta osobowe funkcjonariusza UB: Ignacy/Izaak Pietrykowski.

¹³⁹ W okolicach Łomży w dniach pogardy hitlerowskiej. Z ust Nachmana Szarfsztajna, *Księga pamięci gminy Żydowskiej w Łomży*, s. 92–98, tu: s. 98.

¹⁴⁰ AŻIH, 301/ 2270, Abraham Śniadowicz.

¹⁴¹ AŻIH, 301/3158, Zacharewicz Abraham Chaskiel.

¹⁴² AYV, M. 31.2/4598, Dobkowscy Bolesław, Apolonia, Tadeusz, Wincenty i Mieczysław.

¹⁴³ Jak napisał Jan Grabowski: „Nie tylko biorcy, ale i sami Żydzi traktowali opłaty za pomoc jako rzecz naturalną i pozbawioną swoistego piętna zdrady bądź skrajnego wyzysku. Dopóki biorca respektował zasady nieformalnego kontraktu, tj. nie zmieniał jednostronnie warunków umowy, nie ciemię-

pomoc nie umniejsza zasług ludzi, którzy zdecydowali się nieść pomoc swoim bliźnim. W wielu przypadkach były to pieniądze, które szły na utrzymanie uciekinierów. Należy pamiętać, że wszystko to odbywało się w warunkach dotkliwej pauperyzacji ludności polskiej, powszechnego niedoboru, a czasem wręcz głodu. Przede wszystkim jednak należy uwzględnić skalę istniejącego zagrożenia. Zapłata lub jej obietnica mogły być zachętą do udzielania pomocy, lecz niekoniecznie były najważniejsze.

Możemy również wskazać przykłady ściśle altruistyczne. Dotyczyło to zwłaszcza przypadków pomagania błąkającym się dzieciom. Bezinteresowna była na pewno pomoc Jaworowskiego udzielona Mojżeszowi Lewińskiemu¹⁴⁴. Podobnie rzecz się miała w przypadku rodzin Wyrzykowskich i Karwowskich z Janczewka. Uratowana przez nich rodzina Olszewiczów świadczyła po wojnie, że Polacy narażali swe życie i oddawali im „ostatni chleb”, by uciekinierzy nie pomarli z głodu¹⁴⁵. Jak pisał Aleksander Wyrzykowski: „Po wyzwoleniu uratowani przeze mnie ludzie rozjechali się po świecie. Za mój trud i poświęcenie nie otrzymałem od nich nic. Przecież jasne było wówczas, że ci ludzie nie mają nic prócz... życia”¹⁴⁶. Przyjaźń, która powstała między Wyrzykowskimi a ocalonymi przez nich Żydami, trwała przez lata, a Antonina Wyrzykowska wielokrotnie jeździła za granicę w odwiedziny do swoich dawnych podopiecznych. Rozalia i Franciszek Chrostek dzięki wsparciu ocalonych przez siebie Żydów wyemigrowali do USA¹⁴⁷. Do Australii wyjechali pomagający Fiszelowi Kawce Głowaccy. Czesław Żalek ożenił się z ocaloną przez siebie Żydówką. Gdy dwóch członków rodziny Kalinowskich zostało aresztowanych z powodu służby w AK, pomógł im uratowany przez nich dr Grundland. Człowiek ten zainterweniował u pracujących w zambrowskim UB braci Stupników i Kalinowsky zostali zwolnieni¹⁴⁸. Wiele

żył, nie głodził swych podopiecznych i – rzecz najważniejsza – nie przyczyniał się do ich zguby, dopóty postawę taką oceniano pozytywnie” (J. Grabowski, *Ratowanie Żydów za pieniądze – przemysł pomocy*, „Zagłada Żydów. Studia i Materiały” 2008, nr 4, s. 108).

¹⁴⁴ AYV, O.3, 2327, Testimony of Mojżesz Lewinski.

¹⁴⁵ 1961 luty 7, Buenos Aires – List rodziny Olszewiczów do Żydowskiego Instytutu Historycznego [w:] *Wokół Jedwabnego...*, s. 230.

¹⁴⁶ 1964 wrzesień 1, Milanówek – *Pismo Aleksandra Wyrzykowskiego do ŻIH*, 1964 r. [w:] *ibidem*, s. 235.

¹⁴⁷ AYV, M.31.2/5457, Chrostek Rozalia i Franciszek.

¹⁴⁸ Notacja w zbiorach BEN IPN Białystok.

innych rodzin utrzymywało kontakty ze swymi dobroczyńcami, dziękowało im, przysyłało listy, paczki, ale byli i tacy, którzy z różnych przyczyn kontakty zerwali. Nie bez znaczenia mogły być czasy stalinowskie. Już samo utrzymywanie kontaktów z osobami spoza Polski było w oczach władz podejrzane i narażało ratujących na potencjalne nieprzyjemności.

Podsumowanie

Pomagający Żydom byli niewątpliwie ludźmi odważnymi, którzy znaleźli w sobie siłę, by działać wbrew ówczesnemu niemieckiemu prawu przeciwpomocowemu. Motywem ich postępowania mogło być miłosierdzie względem drugiego człowieka, a niekiedy chęć zarobku. Na obecnym etapie badań można stwierdzić, że takich osób nie było wiele. Znaleźli się wśród nich głównie przedstawiciele społeczności wiejskich. Do dnia dzisiejszego na badanym obszarze 33 osoby otrzymały tytuł „Sprawiedliwy wśród Narodów Świata”. Oprócz nich w artykule wzmiankowanych zostało ponad trzydzieści sytuacji, gdy dana osoba lub rodzina mogłaby do takiego tytułu aspirować. Z całą pewnością osób udzielających różnych form pomocy było więcej.

Na obecnym etapie badań można stwierdzić, że pomoc udzielana na tym obszarze miała charakter indywidualny¹⁴⁹. Poza kilkoma wyjątkami (Zofia Greloch, Borowscy, Czesław Żalek) pomoc w rozmaitych postaciach świadczyli mieszkańcy wsi. Ze względu na to, że o wielu przypadkach pozostały tylko wzmianki, a większość relacji jest lakoniczna, próba nakreślenia zbiorowego portretu wydaje się wręcz niewykonalna. Badania potwierdzają natomiast przytoczoną już opinię Szymona Datnera, że Żydzi ocaleli dzięki miłosierdziu polskich chłopów. Drugi wniosek jest taki, że o większości z nich wiemy bardzo mało, czasem nic.

Z jakimi trudnościami mamy do czynienia, pokazuje m.in. przypadek wspomnianego powyżej Józefa Lisa. Zarówno on sam, jak i jego matka oraz siostra ukrywali się we wsiach położonych w gminie Szumowo (m.in. Srebrna i Pęchratka). Kilka-naście, a może kilkadziesiąt razy zmienił swoje miejsce pobytu. Sam nie pamiętał, u ilu osób przebywał dłużej, ilu udzieliło mu pomocy doraźnej, a ilu przepędziło. Nie ulega jednak wątpliwości, że wszyscy albo i niemal wszyscy mieszkańcy tych

¹⁴⁹ Wyjątek stanowi pomoc udzielona doktorowi Grundlandowi i jego rodzinie.

stosunkowo dużych wsi musieli wiedzieć o tym, że w ich otoczeniu u różnych gospodarzy przebywa chłopiec żydowski. Wiedzieli o tym zarówno dorośli, jak i dzieci, które po wielokroć brutalnie weryfikowały jego pochodzenie. Mimo to uciekinier przeżył, choć jego emocjonalna relacja momentami musi budzić grozę u słuchacza. Zarówno jemu, jak i jego opiekunom groziło niebezpieczeństwo ze strony Niemców i nieokreślonych „partyzantów”, którzy mieli zabić jego matkę i siostrę. Niemniej kilka rodzin udzieliło mu pomocy długotrwałej, wiele innych doraźnej. Co najistotniejsze, nie znalazł się żaden delator, a wedle jego słów udało się również okiełznać zakusy tych, którzy chcieli pozbawić go życia. W świetle jego opowieści on sam i jego bliscy przez lata utrzymywali relacje z wieloma rodzinami. Czy zatem możemy stwierdzić, że pomocy udzieliły mu dwie lub trzy rodziny, czy jego ocalenie należy zapisać na konto wielu mieszkańców kilku wsi?

Podobnie rzecz się miała z Rachelą Drażek i jej koleżankami. Znowu obserwujemy wędrówkę przez znane i nieznanie jej wsie gminy Łomża i Śniadowo. Również w jej przypadku spisywana po latach relacja jest niepełna i chaotyczna, pozwala jednak dostrzec, że dziewczynce pomocy udzieliło wiele rodzin. Choć spotkało ją też wiele krzywd, jej historia napawa optymizmem, gdyż pokazuje dobroć wielu, często anonimowych, ludzi. Rachelę przetrwała, nawróciła się na chrześcijaństwo i po wojnie wstąpiła do klasztoru. Uznała, że nikogo nie zgłosi do odznaczenia medalem „Sprawiedliwy wśród Narodów Świata”. Twierdziła, że swoje ocalenie zawdzięcza wyłącznie Chrystusowi.

Próbie precyzyjnego opisu wymyka się również przypadek wsi Konopki, z której pochodził Józef Klimaszewski. Wiele rodzin udzieliło doraźnej i długotrwałej pomocy dziesiątkom Żydów, lecz mimo podjętych starań żaden z nich nie ocalał. I znowu należy retorycznie zapytać, ilu było ratujących i czy Konopki są reprezentatywne? Zasygnalizowana powyżej epopeja Szumowiczów i Szarfsztajnow¹⁵⁰ dowodzi z kolei czegoś przeciwnego. Tylko kilka rodzin i osób niesło im pomoc, a większość proszonych o jej udzielenie nie chciała tego czynić, a byli i tacy, którzy chcieli wydać Żydów. Tylko dzięki nieprawdopodobnemu wprost szczęściu i pomocy nielicznych dobrych ludzi udało im się przetrwać. Mimo że spisali po

¹⁵⁰ Szerzej o Racheli Drażek, Szarfsztajnach i kilku innych przypadkach pomocy w: P. Kornacki, *Nie tylko Ulmowie...*

latach kilka relacji, nie ma sposobu, by wskazać wszystkich, którzy ich wsparli, a jedynie trzech przedstawicieli rodziny Gosków otrzymało tytuł „Sprawiedliwy wśród Narodów Świata”.

Niezmiernie ciekawy jest też przypadek doktora Grundlanada i jego rodziny. Wiadomo tylko o dwóch polskich rodzinach, które im pomagały. Nawet Zofia Olasik, która w 2023 r. opowiedziała o pomocy niesionej przez jej rodziców, nie miała żadnej wiedzy o innych pomagających. Grundland nie pozostawił swojej relacji, nie wiemy zatem, czy takich rodzin nie było więcej.

Powyższe przykłady pokazują, że niewiadomych jest znacznie więcej, niż można dziś ustalić. Nie wiemy, ilu Żydów szukało pomocy, ilu i jak długo przetrwało. W niniejszym artykule mowa jest o około 70 osobach, które przetrwały m.in. na terenie powiatu. Na pewno tych, którzy próbowali przetrwać, było kilka razy więcej. Liczby Polaków niosących pomoc nie sposób określić nawet w przybliżeniu. Możemy mówić o kilkudziesięciu osobach czy rodzinach. Na podstawie rozmów ze świadkami historii mogę stwierdzić, że przypadków ratowania Żydów mogło być istotnie więcej, ale zdecydowana większość z nich funkcjonuje do dziś w formie na poły legendarnej.

Tabela 1. Sprawiedliwi wśród Narodów Świata z powiatu łomżyńskiego¹⁵¹

Imię i nazwisko	Miejscowość	Ukrywani	Data nadania medalu
Jan i Anna Banachowie	Miastkowo	rodzina Rostikerów, Abram Sniadowicz i jego syn Jasek	11 VI 2001 r.
Stanisław i Helena Borowscy	Łomża	rodzina Gruszniewskich	12 XII 2018 r.
Jan i Maria Burbutowscy	Giełczyn	rodzina Gruszniewskich	12 XII 2018 r.
Franciszek i Eugenia Witowscy		Szymon Gruszniewski	12 XII 2018 r.
Rozalia i Franciszek Chrostek	Koziki	rodzina Rozensztejnów	4 X 1992 r.

¹⁵¹ Tabela zawiera wyłącznie informacje o osobach uhonorowanych tytułem „Sprawiedliwy wśród Narodów Świata”.

Imię i nazwisko	Miejscowość	Ukrywani	Data nadania medalu
Bolesław i Apolonia, Tadeusz, Wincenty i Mieczysław Dobkowscy	Zanklewo/ Wizna	rodzina Lewinów	31 X 1991 r.
Mieczysław, Helena i Stanisław Gosk	Nowe Wyrzyki	rodziny Szarfsztajnow i Szumowiczów	16 II 1964 r.
Zofia Greloch	Łomża	Cypra Schlifer	26 IV 2011 r.
Jan Jabłoński	Śliwowo	Gedalie Wander	17 XI 2015 r.
Józef Jaworowski	Głodowo	Lewiński Mojżesz	2 XI 2011 r.
Franciszek i Józefa Karwowscy	Janczewek	Mojżesz i Berek Olszewicz, Szmul Wasersztejn, Elka NN, Izrael Grądowski, Jankiel Kubrzański i Lea Sosnowska	21 XI 1993 r.
Antonina i Aleksander Wyrzykowscy	Janczewek	jw.	19 I 1976 r.
Jakub i Janina Krajewscy	Krajewo- -Budziły	Sura Bursztyn	27 V 2019 r.
Aniela Kulesza	Kołaki Kościelne	Lea Maria Lasko z córką	27 III 2000 r.
Czesław Żalek	Łomża	Lea Maria Lasko z córką	27 III 2000 r.
Paweł, Antonina, Albin, Stanisław Zyskowie	Uśnik	Fiszel Kawka	1 VIII 1993 r.

Źródło: opracowanie własne.

BIBLIOGRAFIA

Źródła

Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej

Archiwum Yad Vashem

Archiwum Żydowskiego Instytutu Historycznego

Klimaszewski J., „W cieniu Czerwonego Boru”, mps pamiętnika w zbiorach Muzeum Historycznego w Białymstoku

United States Holocaust Memorial Museum

Źródła opublikowane

Gawrychowski S., *Na placówce AK (1939–1945)*, Warszawa–Łomża 1997.

Gruszewski P., *Escape: A Child's Survival in the Holocaust*, b.m.w. 2020.

Księga Żydów ostrołęckich, red. wyd. pol. Z. Drezner, J. Gołota, A. Wołosz, Ostrołęka 2004.

Księga pamięci gminy żydowskiej w Zambrowie, red. Jom-Tow Lewiński, Łomża 2020.

Księga pamięci gminy żydowskiej w Stawiskach, red. I Rubin, Łomża 2020.

Księga pamięci gminy żydowskiej w Łomży, red. Jom-Tow Lewiński, Łomża 2019.

Malczewska P.M. (Rachela Drażek), Stabryła D.W., *Historia splątanej nici*, Lublin 2023.

Podróżnik N., *Pozorowana tożsamość. Historia przetrwania pod okupacją niemiecką*, Warszawa 2020.

Relacje o pomocy udzielanej Żydom przez Polaków w latach 1939–1945, t. 6: *Białostoczczyzna, Nowogródzczyzna, Polesie, Wileńszczyzna*, wybór i oprac. S. Piątkowski, Lublin–Warszawa 2022.

Wokół Jedwabnego, t. 2: *Dokumenty*, red. K. Persak, P. Machcewicz, Warszawa 2002.

Zarys krajobrazu. Wieś polska wobec zagłady Żydów 1942–1945, red. B. Engelking, J. Grabowski, wstęp K. Persak, Warszawa 2011.

Opracowania

Bikont A., „Marzeniem pana Poteraja jak i moim jest, aby te niechlubne wydarzenia zostały opisane”. *O zbrodni oddziału AK na Żydach ukrywających się na bagnach koło wsi Podosie w Łomżyńskim*, „Zagłada Żydów. Studia i Materiały” 2022, nr 18.

Bikont A., *My z Jedwabnego*, Warszawa 2004.

- Czarniawski M., „*Jasne koszule*” na jarmarku. *Stronnictwo Narodowe w województwie białostockim w walce o stragan i warsztat*, Warszawa 2021.
- Engelking B., „*Jest taki piękny słoneczny dzień...*”. *Losy Żydów szukających ratunku na wsi polskiej 1942–1945*, Warszawa 2011.
- Dalej jest noc. Losy Żydów w wybranych powiatach okupowanej Polski*, red. B. Engelking, J. Grabowski, Warszawa 2018.
- Datner S., *Las Sprawiedliwych. Karta z dziejów ratownictwa Żydów w okupowanej Polsce*, Warszawa 1968.
- Datner S., *Zagłada Białegostoku i Białostoczczyzny. Notatki dokumentalne*, Warszawa 2024.
- Gnatowski M., *Polacy – Sowietci – Żydzi w regionie łomżyńskim w latach 1939–1941*, t. 1–4, Łomża 2011.
- Gnatowski M., „*Sąsiedzi*” w sowieckim raju. *Rejon jedwabieński pod radziecką władzą (1939–1941)*, Łomża 2002.
- Grabowski J., *Ratowanie Żydów za pieniądze – przemysł pomocy*, „*Zagłada Żydów. Studia i Materiały*” 2008, nr 4.
- Jasiewicz K., *Rzeczywistość sowiecka 1939–1941 r. w świadectwach polskich Żydów*, Warszawa 2009.
- Klimaszewski W., *Śladami pamięci rodu Klimaszewskich*, Białystok 2017.
- Kornacki P., *Wprowadzenie historyka do „Księgi pamięci gminy żydowskiej w Jedwabnem”*, „*Studia Łomżyńskie*”, t. 32 b.
- Kornacki P., *Eksterminacja ludności żydowskiej na północno-wschodnim Mazowszu* (artykuł w wydawnictwie pokonferencyjnym *Zbrodnie niemieckie i sowieckie na północnym Mazowszu w latach 1939–1945*).
- Kornacki P., *Nie tylko Ulmowie. Historie Polaków ratujących Żydów na Podlasiu*, Białystok 2024.
- Monkiewicz W., *Za cenę życia. O ratowaniu Żydów w Białostockiem w okresie okupacji niemieckiej* [w:] *Białostoccy Żydzi*, t. 2, red. A. Dobroński, W. Monkiewicz, Białystok 1997.
- Polacy i Żydzi pod okupacją niemiecką 1939–1945. Studia i materiały*, red. A. Żbikowski, Warszawa 2006.
- Pyżewska A., *Pomoc ludności żydowskiej w latach okupacji niemieckiej na terenie przedwojennego województwa białostockiego – stan badań* [w:] *Stan badań nad pomocą Żydom na ziemiach polskich pod okupacją niemiecką – przegląd piśmiennictwa*, red. T. Domański, A. Gontarek, Warszawa–Kielce 2022.

Represje za pomoc Żydom na okupowanych ziemiach polskich w czasie II wojny światowej, red. M. Grądzka-Rejak, A. Namysło, Warszawa 2019.

The United States Holocaust Memorial Museum Encyclopedia of Camps and Ghettos, 1933–1945, t. 2: *Ghettos in German-Occupied Eastern Europe*, red. M. Dean, G.P. Megargee, Bloomington-Indianapolis 2012.

Wierzbicki M., *Polacy i Żydzi w zaborze sowieckim. Stosunki polsko-żydowskie na ziemiach północno-wschodnich II RP pod okupacją sowiecką (1939–1941)*, Warszawa 2007.

Wokół Jedwabnego, t. 1: *Studia*, red. K. Persak, P. Machcewicz, Warszawa 2002.

Materiały internetowe

Rawa T., *Czas przeszły*, <https://historialomzy.pl/czas-przeszly-wspomnienia-cz-6/>; *Śniadowo w czasie II wojny światowej*, <https://historialomzy.pl/sniadowo-w-czasie-ii-wojny-swiatowej-cz-i/>, dostęp 5 I 2024 r.

Ze wspomnień świadka, <https://historialomzy.pl/sniadowo-w-czasie-ii-wojny-swiatowej-cz-i/>, dostęp 15 V 2024 r.

STRESZCZENIE

Przedwojenny powiat łomżyński w czasie okupacji niemieckiej stanowił część Okręgu Białystok. Gdy 2 listopada 1942 r. Niemcy zapoczątkowali deportację Żydów do obozów zagłady, wielu z nich zbiegło i podjęło próbę przetrwania. Mimo zaszłości z okresu okupacji sowieckiej znaleźli się Polacy, którzy udzielali im pomocy. W powiecie łomżyńskim niemal wszyscy ratujący byli chłopami, a okazywana przez nich pomoc miała charakter indywidualny. Na wzmiankowanym obszarze zdarzyło się łącznie kilkadziesiąt przypadków ratowania Żydów. W artykule zostały opisane motywacje ratujących oraz represje, jakie ich spotkały, oraz relacje między nimi a ratowanymi.

SŁOWA KLUCZOWE

zagłada Żydów • ziemia łomżyńska • Zambrów • Łomża •
ratowanie Żydów • Sprawiedliwi wśród Narodów Świata